Ner 200. Kraków, Sobota 1 Września 1888. Rocznik XLI.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziel i dni świątecznych.
Oddzielne Nra Czasu, z Nr poprzednim, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na 3 mies.	na 1 miesiąc
Razem w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
niemieckiem	33 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących o związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieufrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadesłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, kantor K. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń H. Silberstein Plac Maryacki l. 9, kantor Bujaka przy ul. Grodzkiej, trafika Kalińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca w około drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (za 3 razem) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9. Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Rzeszkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, H. Dukes, J. Danneberg, A. Exnell, M. Stern. (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie
Austryackiem na Wrzesień . . złr. 2·50
Od 1 Września do końca Grudnia „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie
Niemieckiem na Wrzesień . . . marek 6
Od 1 Września do końca Grudnia „ 20

☞ Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi *Czasu* kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty" **Augusta Wilkońskiego**, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach; razem za 5 złr.; zaś dzieła **Adama Mickiewicza** pięknie oprawne w 4 tomach 2 złr.

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 sierpnia.

Na giełdzie berlińskiej krążyła pogłoska o rzekomem podaniu się do dymisyi ks. Bismarka, a nawet kolportowano wieść, iż kanclerz już ustąpił, ale nikt nie dawał temu wiary i pogłoski te nie wpłynęły wcale na stan kursów. Zkąd powstały te pogłoski, niewiadomo, a także niewiadomym jest ich cel, skoro nie zdołała ich wyzyskać spekulacya giełdowa. Być może, że powodem tej pogłoski był znany już od dawna fakt, iż ks. Bismark zamierza złożyć tekę ministerwa handlu. Zwracają też słusznie uwagę na to, iż w ostatnich czasach nie zaszło nic takiego, z czegoby wnosić można, iż kanclerz jest niezadowolony lub zmęczony. Przeciwnie widać, iż bardzo żywo zajmuje się nietylko wielkiemi kwestyami europejskiemi, ale także wewnętrznemi sprawami pruskiemi, czego dowodem nominacya Bennigsena na naczelnego prezydenta prowincyi Hanowerskiej. Łamano sobie przez długi czas głowę nad pytaniem, w jakim celu jeździł przywódca narodowo-liberalnej partyi do Friedrichsruhe? nad czem się naradzał z kanclerzem? jaki będzie widomy rezultat tych narad? czy zostanie Bennigsen ministrem? Nominacya ta daje odpowiedź na te wszystkie pytania, a dowodzi ona także, iż ks. Bismark w zbliżającej się kampanii parlamentarnej nie chce się opierać na samem tylko stronnictwie konserwatywnem. Po konferencyach między kanclerzem a Bennigsenem spodziewano się czegoś więcej, a dziś *Freisinnige Ztg* z ironią powiada, iż w 64 roku życia doprowadził Bennigsen swoją karyerę polityczną do tego, iż zostaje podwładnym ministra Herrfurtha. Swoje niezależne stanowisko zamienia na posadę, z której każdego czasu może być usuniętym. Inni jednak twierdzą, iż Bennigsen obejmuje tylko przejściowo posadę, i że później powołany będzie do odegrania wybitniejszej roli.

W szóstym okręgu berlińskim odbywał się wczoraj uzupełniający wybór do parlamentu niemieckiego w miejsce Hasenclevera. Uprawnionych do głosowania jest tam przeszło 80,000 wyborców, a z prawa tego korzysta zwykle 70%. Jako kandydatów stawiają; partya wolnomyślna posła sejmowego Knörcka, partya konserwatywna dyrektora Holtza, antisemici Dra Förstera, a socyalni demokraci Wilhelma Liebknechta. Okręg ten był reprezentowany długo przez wolnomyślnego Klotza, a stronnictwa kartelowe twierdzą, że i teraz przy pomocy wolnomyślnych możnaby go wydrzeć socyalnym demokratom. Mimo to zdaje się jednak rzeczą prawdopodobną, iż już w pierwszem głosowaniu utrzyma się kandydat socyalno-demokratyczny, gdyż okręg ten ma przeważnie wyborców, należących do klas pracujących.

We Fuldzie odbywa się doroczna konferencya biskupów pruskich. Obecnymi są na niej arcybiskupi Kolonii, Poznania i Freiburgu, książę-biskup wrocławski, biskupi z Chełmna, Fuldy, Warmii, Hildesheim, Osnabryku, Limburgu, Monastyru i Trewiru. Biskupa z Padebornu zastępuje biskup monastyrski. Konferencyi przewodniczy arcybiskup koloński. Narady są poufne.

Wspomnieliśmy wczoraj, iż w kołach petersburskich spodziewano się, że po zjeździe w Peterhofie nastąpi ze strony gabinetu berlińskiego w sprawie bułgarskiej jakieś oświadczenie, lub energiczny nacisk na ks. Ferdynanda, aby dał sprawę za wygraną. Nadzieje te nie spełniły się, jak w ogóle zjazd w Peterhofie nie rzucił jaśniejszego światła na stosunki rosyjsko-niemieckie. Jak dawniej, tak i dziś objawia się w pismach rosyjskich i niemieckich pewien ton rozstroju i niezadowolenia. Obecnie toczy się między niemi ciekawa dyskusya na temat wzajemnej wdzięczności obu państw dla siebie. Gdy niedawno *Graždanin* wykazywał, iż Niemcy swą dzisiejszą wielkość zawdzięczają wyłącznie Rosyi, zabiera dziś głos *Köln. Ztg* i w artykule widocznie przez oficyalne sfery inspirowanym pisze:

„Pretensye Rosyi do wdzięczności Niemiec polegają głównie na fakcie, że Rosya 1866 i 1870 r. nie napadła Niemiec i nie przeszkodziła im w wojennych zdobyczach. Skoro z tego faktu wypływać ma obowiązek wdzięczności, natenczas mają Niemcy przynajmniej równe prawo do żądania wdzięczności ze strony Rosyi za neutralność, jaką Niemcy w analogicznych warunkach podczas wojny krymskiej i ostatniej wojny tureckiej objawiły. Rzeczą pewną, że powodzenie Niemiec w wojnie francuskiej byłoby inny przybrało charakter, gdyby Niemcy równocześnie także od strony wschodniej były się musiały bronić; ale niemniej pewnem, że sytuacya Rosyi byłaby się stała o wiele groźniejszą, gdyby Niemcy za czasów bitwy pod Plewną były skorzystały z rosyjskiego zakłopotania i naprzykład razem z Austryą były Rosyę napadły, albo gdyby Prusy podczas wojny krymskiej nie były się oparły pogróżkom i poknsom, jakiemi chciano Fryderyka Wilhelma IV spowodować do połączenia się wspólnie z Austryą i z mocarstwami Rosyi wrogiemi. Z tej też przyczyny sądzimy, że pretensye do wzajemnej wdzięczności z obu stron są prawie zupełnie równemi, nie potrzebując nawet historycznych dociekań rozciągać na czas powstań polskich z 1831 i 1863 r. Oba państwa przez wiek cały wyświadczały sobie rozmaite przysługi i grzeczności, dopóki zawiść księcia Gorczakowa przeciwko niemieckiemu kanclerzowi i jego powodzeniu, może dla prostego zagorzalstwa w sympatyach dla Francyi, nie stała się powodem do wypowiedzenia ze strony rosyjskiej po kongresie berlińskim Niemcom tak w prasie jak w polityce przyjaźni, której miejsce zajęły nieprzyjazne zaczepki i wyzywania. Jeszcze mniej, niż w dziedzinie politycznej mamy w dziedzinie ekonomicznej powodu do wdzięczności za sposób, w jaki ustawodawstwo rosyjskie od kiku dziesiątków lat traktuje nadgraniczne stosunki sąsiedzkie i to dyferencyonalnie przez protegowanie dowozu angielskiego na koszt dowozu z Niemiec. My ze swej strony nie byliśmy jednak nigdy na to czułymi, lecz zawsze przyznawaliśmy, że każdy naród stara się swe gospodarcze stosunki uporządkować według własnego przekonania i uznania. Życzymy tylko, ażeby Rosyanie wreszcie przestali się oddawać illuzyi, jakoby od Niemiec żądać mogli dopełnienia rachunku, nakładającego na nas moralny obowiązek oddania niemieckiej polityki w ręce polityki rosyjskiej. Chętnie pozostać chcemy przyjaciółmi i dobrymi sąsiadami Rosyi, ale nie można przecież żądać, ażeby niezawisłe nasze mocarstwo popierało takie rosyjskie interesa, które równocześnie nie są interesami niemieckiemi; Rosya powinna je raczej sama załatwiać, gdyż i my nie żądamy, ażeby Rosya broniła takich interesów niemieckich, które równocześnie nie są interesami rosyjskiemi. Do wspólnych interesów zaliczymy w pierwszej linii zachowanie pokoju, gdyż wojny pomiędzy wielkiemi sąsiedniemi narodami, nie mającemi żadnych sprzecznych interesów, tylko dla obu stron mogą przynieść szkodę, bez względu na to, kto zostanie zwycięzcą. Sprzeczne jednak interesa pomiędzy Rosyą a Niemcami nie zachodzą. Nie żywimy bynajmniej życzenia odebrania czegośkolwiek Rosyi, a tak samo nie może także Rosya żywić podobnych życzeń."

Der langen Rede kurzer Sinn byłby taki: Pretensye do wdzięczności tak ze strony rosyjskiej, jak niemieckiej równoważą się; Rosya przeto nie może żądać, aby ją Niemcy popierały w sprawach, które nie leżą w obopólnym interesie. Interes obopólny obu państw wymaga tylko utrzymania pokoju, którego naruszenie nie leży ani w interesie Rosyi, ani Niemiec, ponieważ między temi obu państwami nie zachodzą żadne rywalizujące ze sobą interesa. Czy *Köln. Ztg* w tym obrachunkowym artykule, który powiada o niemożliwości popierania pewnych interesów rosyjskich, ma na myśli politykę zagraniczną, a tem samem kwestyę bułgarską, czy też sprawy handlowo-cłowe, w zakresie których widocznem się staje współzawodnictwo między Rosyą a Niemcami, to wyjaśni dalsza polemika, która niewątpliwie na tym punkcie rozwinie się między rosyjską a niemiecką prasą.

Z Rzymu donoszą do *Polit. Corr.*, iż włoski prezes ministrów p. Crispi, który przedwczoraj powrócił do Rzymu, miał kilkakrotną sposobność do objawienia bezwzględnego swego zadowolenia z powodu zjazdu z ks. Bismarkiem i hr. Kalnokym. Rząd włoski nie zamierza już odpowiadać na ostatnią notę francuską w sprawie massawskiej, owszem uważa również nieporozumienie w tej mierze za załatwione.

Komunikat ten potwierdzałby do pewnego stopnia przypuszczenie, iż zarówno ks. Bismark, jak hr. Kalnoky doradzali p. Crispiemu umiarkowanie w sprawie massawskiej. Sprawa ta jednak wejdzie prawdopodobnie znowu na pierwszy plan dyskusyi publicznej, gdyż jak już donieśliśmy, ambasadorowie Anglii i Francyi wystósowali do Porty zbiorowe wezwanie względem podpisania konwencyi sueskiej, a Porta zażąda zapewne dokładniejszej interpretacyi artykułu 10 co do posiadłości państwa ottomańskiego na wybrzeżu morza Czerwonego. Kwestyą massawską zajmuje się także, jak donosi *Polit. Corr.*, rząd egipski. Wskutek instrukcyj otrzymanych od Porty, wręczył on dnia 16 b. m. reprezentantowi Włoch w Egipcie p. Venanzi piśmienny protest przeciw obsadzeniu portu Zula przez włoskie wojska. Abstrahując od tego formalnego kroku, staje się kwestya massawska i z innej jeszcze strony aktualną. Jak wiadomo musiał Izmail basza po zdobyciu Massawy i Zuli zobowiązać się do płacenia rocznego haraczu Porcie, a mianowicie odrębnie za każde z tych terytoryów. Tymczasem Egipt już w r. 1884 zrzekł się Zuli według wszelkich form, a Massawa przeszła wkrótce potem w posiadanie włoskie; Egipt zaś musi i dziś jeszcze opłacać swój haracz za te oba terytorya. Rząd egipski zajmuje się przeto obecnie kwestyą, w jaki sposób mógłby się uwolnić od tych nieprawnych zobowiązań. Trudność leży w tem, iż egipski haracz już dawno został przez Portę oddany w zastaw.

Jak donoszą z Kairu, dotychczasowy jeneralny gubernator wybrzeży Morza Czerwonego, jenerał brygady Kitchener basza, został zamianowany jenerał-adjutantem armii egipskiej, w miejsce jenerał-majora Hallam Paara, który opuszcza służbę chedywa. Następcą Kitchenera zostanie mianowany jenerał brygady Holled Smith basza. Położenie w samym Suakimie i w jego okolicy, stało się wedle urzędowych raportów nieco pomyślniejszem. I na południowej granicy zapanował większy spokój. Nie można atoli przypuszczać, że Mahdiści utrzymają pokój. Owszem za pośrednictwem swoich szpiegów pracują oni gorliwie, w celu pozyskania informacyj o stanowiskach egipskich. Niedawno pojmano dwóch takich szpiegów. Jeden z nich próbował dostać się aż do fortu, lecz straż zastrzeliła go. Przy trupie znaleziono instrukcye Mahdiego i dobrze wykonane szkice obwarowań egipskich.

W najwyższych kołach petersburskich mówią stanowczo, iż hr. Woroncow-Daszkow ustąpi niebawem z posady ministra domu cesarskiego. Uczuł on, iż w ostatnim czasie zmieniło się u dworu zarówno jego stanowisko, jak i jego żony, niegdyś zaufanej przyjaciółki cesarzowej i że wogóle na dworze zdobyły sobie rozległy wpływ rodziny Obolańskich i Szeremetiewów. Pułkownik Szeremetiew, adjutant skrzydłowy cesarza, otrzymał niedawno intratną i przyjemną posadę szefa cesarskiego konwoju, a żona jego, wnuczka cesarza Mikołaja, żyje na serdecznej stopie z carową. Hr. Woroncow, dla którego car, jako dla przyjaciela młodości, żywi zawsze sympatyczne uczucia, ma zostać jenerał-gubernatorem Kaukazu po ustąpieniu z tego stanowiska ks. Dondukow-Korsakowa, z którego działalności rząd w ostatnich czasach nie zupełnie jest zadowolony. Posadę ministra domu cesarskiego ma objąć jenerał Richter, szef głównej kwatery cesarskiej. Przeciw tej zamierzonej nominacyi zaczynają jednak intrygować, wskazując na to, iż jenerał Richter nie pochodzi ze znakomitszej rodziny i że stanowisko swe zawdzięcza wyłącznie swoim własnym zasługom i przymiotom.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 30 sierpnia.

(Projekt ustawy o stosunkach sług. — X. Jeż kapelanem mianowany w Czernichowie).

□ Zepchnięty w ubiegłej sesyi sejmowej z porządku dziennego projekt ustawy służbowej i odesłany do Wydziału krajowego wróci w nadchodzącej sesyi po raz trzeci pod obrady Sejmu ze zmianami, które Wydział krajowy uznał za stósowne poczynić, a które szczegółowo w sprawozdaniu swem umotywował.

Niejasna i ciężka stylizacya, nienależyte zabezpieczenie interesu sług, brak określenia pojęcia „sługa," podporządkowanie oficyalistów prywatnych pod przepisy ustawy o sługach, oto były zarzuty, z któremi wystąpiono w zeszłorocznym Sejmie przeciw przedłożonemu przez komisyę administracyjną projektowi ustawy i dla których odesłano rzecz całą do Wydziału krajowego.

Przedkładając ten projekt obecnie poczynił Wydział krajowy przedewszystkiem takie zmiany, które się odnoszą do formy, a wpłyną na jasność samej ustawy. Następnie wychodząc z zapatrywania, że proceder przyjmowania i odprawiania, jakoteż karania sług nieda się żadną miarą pogodzić ze stanowiskiem oficyalistów prywatnych, oraz, że możliwość zastósowania tej ustawy do tych urzędników gospodarczych nie leży nawet w interesie samych chlebodawców, odstąpił Wydział krajowy od projektu komisyi administracyjnej i wyeliminował z ustawy ten ustęp, w którym powiedziano, że na zasadzie dobrowolnego porozumienia chlebodawcy z oficyalistą mogła mieć także do nich w stosunku służbowym zastósowanie ustawa o sługach. Również pominął Wydział krajowy uczynione w projekcie komisyi administracyjnej zastrzeżenie, że służbodawcy wolno jest przeciw krnąbrnemu i opornemu słudze użyć środków karności domowej, przewidzianej § 413 kodeksu karnego, bo przepis ten państwowej ustawy karnej z r. 1862 jest do dziś obowiązujący i czy takowy będzie w ustawie służbowej powtórzonym, czy nie, mocy obowiązującej nie straci mimo protestów przeciwko temu podnoszonych.

Dalszą zmianą, jaką Wydział krajowy wprowadza, jest postanowienie, kogo należy rozumieć pod wyrazem „sługa". Określenia prawnego pojęcia sługi żadna z ustaw służbowych innych krajów nie zawiera z wyjątkiem nowej ustawy dla Bukowiny i Salzburga. Definicya taka jest bowiem arcytrudną i nigdy nie może być wyczerpującą, bo się nie da absolutnie do każdego wypadku zastósować. Umieszczenie jednak tego postanowienia, do kogo się ma ustawa stósować, okazuje się z tego względu pożądanem, bo w każdym razie mniej będzie wątpliwości, mniej trudności w zastósowaniu ustawy, a tem samem mniej sporów.

Kapelanem i katechetą w krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie zamianował Wydział krajowy na zalecenie krakowskiego konsystorza Biskupiego X. Mateusza Jeża, dotychczasowego wikaryusza w Niepołomicach.

Berlin 29 sierpnia.

(*J*) Przed dwudziestu mniej więcej laty ukazała się w Berlinie broszura, ostro karcąca niedogodności w armii pruskiej, wymierzona głównie przeciwko znacznej liczbie ówczesnych jenerałów, jako niezdatnych zupełnie do służby, a zwłaszcza — do boju. Autorstwo broszury przypisywano ogólnie księciu Fryderykowi-Karolowi, a zdanie to i dotychczas się utrzymuje. Pomimo też, że rzekomego autora, porucznika Augusta Assinga, wychowańca króla Fryderyka Wilhelma IV, skasowano i wydalono z wojska, usłuchano rady natrętnego autora i przed wojną 1876 r. uprzątnięto cokolwiek z starszyzny wojskowej. Podczas prawie dwu-

Wojna Pańska w XIX wieku.

Niedawno zmarły pieśniarz kresowy, Bohdan Zaleski, smętnym wiodąc okiem po gasnących w około ideałach, rzewną podnosił skargę na czasy, których mu doczekać przyszło:

Smutno — pusto — nigdzie Boga,
Ani w sercach, ani w pieśni.
Drobne czyny — nudne dzieje;
Duch pochłania skry zapału,
Człowiek studzi się pomału
Jako kruszec; świat kupczeje!

Na to ogólne wystudzenie i znikczemnienie powtarzano nieraz, iż jedno tylko znalazłoby się lekarstwo: oto jaka wojna święta i sprawiedliwa, w celach szlachetnych podjęta, coś nakształt krucyat dawnych wieków. Zbrojnych i krwawych dożyliśmy wprawdzie czasów, ale militaryzm czemś różnem od bohaterstwa i wspaniałomyślnych zapałów, a ostatnie wojny żadnych piękniejszych nie wywiesiły haseł, owszem, zaborcze tylko i przeważnie niesprawiedliwe popierały zakusy, za godło przybierając zasadę Siły przed Prawem. — O odrodzeniu wszakże nigdy zwątpić nie należy, nawet gdy najgrubszy pomrok zasłania przyszłość, a ludzkość cała zda się staczać po niepowrotnej pochyłości. Mędrzec Pański ongi pocieszającą złożył wyrocznię w słowach: *Sanabiles fecit nationes terrae*, a wyższe umysły wszechwieków nigdy się nie wyrzekły nadziei lepszego jutra i możliwego zawsze postępu, nawet po chwilach i okresach pozornego cofnięcia się wstecz i zastoju. Przyjaciel naszego Mickiewicza, Edgar Quinet, pięknie niegdyś się odzywał, iż choćby złość całą ogarnęła ziemię, jeśli sprawiedliwość zdołała się ukryć choćby w cieniu lichej trawki, starczy jej, aby się rozrosnąć i wonią swą cały świat napełnić. Ztąd też każde podnioślejsze hasło, wyższy poryw, szlachetniejsza myśl i zamiar, gotowe stać się zorzą i świtem lepszych dni i pokoleń. Oto n. p. wśród chłodu obecnych dni niespodziany dochodzi nas odgłos nowej wojny krzyżowej, opowiadanej po wszystkich stolicach świata przez znanego z prac apostolskich następcy św. Augustyna i metropolity Algieru, kardynała Lavigerie. Zaniósł on żałobę swych owieczek do stóp Piotrowych, a ten sam Papież, który nazwał wolność przymiotem doskonalszym człowieka, który osobną encykliką określił właściwe tego daru pojęcie, któremu najmilszym jubileuszowym darem Brazylia ofiarowała rozpętanie swych niewolników, zabrał głos dalekonośny w sprawie niewolnictwa, owszem, upoważnił prymasa Afryki do obiegania miast i krajów Europy celem zaradzenia złemu i ocalenia ciemnego kontynentu od ostatecznej zagłady.

Od tej chwili sędziwy książę Kościoła nie zaznał spoczynku. Oręduje listami do czasopism sprawie przychylnych, przenosi się z Paryża do Londynu, z Londynu do Brukseli, z Brukseli do Berlina, i wszędzie gromadzi wiece, obwieszcza nową krucyatę, w wymownych konferencyach przedstawia wierny obraz stosunków wnętrza Afryki, przywodzi straszne rysy niebywałej niedoli i najdzikszej srogości. Z owych konferencyj nabrać można dokładnego wyobrażenia o sprawie, która wywiodła pasterza z własnej owczarni na międzynarodowe szlaki, celem zarządzenia szybkiej pomocy dla ginącego marnie szczepu. Konferencya paryska odbyła się w kościele Sulpicyańskim, gdzie dostojny purpurat przed blisko pół wiekiem otrzymał kapłańskie święcenia. W Londynie oczywiście wypadło bardziej świeckie nadać ramy zamierzonej odezwie. Zwołano tedy mityng w Princess Hall, pod przewodnictwem Lorda Granville, byłego ministra spraw zagranicznych, przy uczestnictwie najznakomitszych w Anglii mężów, żeby tylko wspomnieć kardynała Manninga, a z udziałem wielu sławnych podróżników, wśród których przodował wytrawny znawca Afryki, Lovett Cameron. Wiadomo, iż poruszona przez kardynała Lavigerie sprawa nie od dziś budzi troskę i współczucie Anglii. Hetmaniła ona zawsze w ruchu anti-niewolniczym, posiada nawet osobne stowarzyszenie, na którego czele stoi książę Walii, a którego zadaniem ostateczne wyplenienie niewolnictwa w zamorskich krajach. Ojczyzna Wilberforce'a, Clarkson'a, i Buxton'a głównie się przyczyniła do zniesienia tej haniebnej praktyki w koloniach. Dziś zaś jej wysłańcy najwięcej dostarczają szczegółów rozjaśniających tajniki afrykańskiego sfinksa i świadectwa swoje łączą z głosem apostolskim X. Lavigerie. Największy z nich Livingstone, zda się z grobu wołać jeszcze i popierać zamierzone oswobodzenie Chamowego plemienia. Martwiejącą już ręką nakreślił on słowa, które błyszczą dziś na jego pomniku w Westminsterze: „Nic już więcej uczynić nie mogę, jeno wzywać najobfitszych błogosławieństw nieba na tych wszystkich Anglików, Amerykanów czy Turków, którzy się przyczynią do wyplenienia na ziemi strasznej plagi niewolnictwa."

Zawiódł się wielki Livingstone w przypuszczeniu, aby i Turcy przyłożyć mieli rękę do tego dzieła. Islamizm z natury swej udziela najsilniejszego poparcia niewolnictwu, wzgardą dla ciemnej braci, wschodniem lenistwem, które rade zrzucać na liczną służbę jarzmo pracy, praktyką wielożeństwa, przyrodzonem u synów Mahometa lekceważeniem życia „psów niewiernych." Zkądinąd religia Proroka szerokie w Afryce zdobywa sobie zagony, i dokonywa prawdziwego podboju, z którego sobie Europa dotąd jasno nie zdaje sprawy, dopóki jaki nowy Mahdi nie runie z potęgą Omara na wysunięte dzierżawy cywilizowanego świata.

Konferencye kardynała Lavigerie uwydatniają nietylko jego wymowę, lecz i takt niesłychany w dobieraniu słów swoich do zgromadzonego audytoryum. Jeśli w Paryżu przeważnie grał na uczuciach, przywodząc krwawe szczegóły i rysy, Anglikom przedstawiał on raczej nietylko humanitarne obowiązki, lecz i utylitarne względy, które dziś nakazują bez odwłoki radzić o niebezpieczeństwie gotującem zupełne Afryki wyludnienie. Bo tu rzeczywiście grozi zagłada mieszkańców całej niemal jednej części świata. Nikt się podobnych zaiste nie domyślał stosunków; ustały wywozy morskie ludzkiego towaru, handel niewolnikiem zniknął z portów i miast nadbrzeżnych, sam nawet kardynał Lavigerie dłuższy czas pasterzował w Afryce, nie mając najmniejszego pojęcia o zbrodniach dopełnianych w dalszych i środkowych jej częściach. Rychło się przekonawszy o odpornem stanowisku arabskiej i muzułmańskiej ludności przeciw podbojom Ewangelii, zamarzył dobry pasterz o przedarciu się w głąb kraju ku dzikiem pogańskiem plemionom. Sam nie byłby zadaniu podołał, ale na chwałę ludzkiej natury przypomnieć należy, iż heroizm bodaj zaraźliwszym jeszcze od złego. Pod wodzą X. Lavigerie zebrała się garstka młodych ludzi ożywionych najczystszym duchem apostolskim. Związali się oni ślubem całkowitego poświęcenia się tak w życiu jak i w śmierci dla biednych murzynów.

Stowarzyszenie to misyonarzy algierskich w ludowem narzeczu otrzymało tytuł Białych Ojców. Trzech ich było z początku, obecnie jest ich trzystu, a stu już życiem przypieczętowało ślubowaną ofiarę. Z tych jedynastu uszczknęło wieniec męczeński, reszta zginęła pod wpływem morderczego klimatu, rozlicznych trudów i niedostatku. Założyciel i patryarcha nowego zgromadzenia przez tych swoich misyonarzy powziął najdokładniejsze wiadomości o istniejącem w głębi Afryki porządku rzeczy. Wysłańcy Ewangelii głównie ku środkowi nieznanego kontynentu kroki swoje zwrócili. Od dziesięciu lat rozsypali się po Saharze, osiedli między zródłami Nilu a Tanganiką, zamieszkali strefę wielkich jeziór wewnętrznych, dotarli do belgijskiego państwa Kongo. Z tych-to bezkresnych krain, przynieśli oni krwawe echa, które dziś przez usta kardynała Lavigerie, aż do nas dochodzą.

Nie darmo zbudzona ciekawość oświeconego świata od pewnego czasu zwracała się ku tajemniczym przestrzeniom, które przedstawiały nam kartę Afryki jako jedno wielkie pustkowie. Powoli, wzdłuż rzek olbrzymich, pionierowie wiedzy lub wiary docierali coraz dalej i głębiej, aż im przyszło poznać żyzne, bujne i wspaniałe płaskowzgórza, tworzące właściwy środek Afryki. Jedno z nich podnosi się na dwa do trzech tysięcy stóp nad poziom morza, drugie góruje jeszcze nad pierwszem o kilka tysięcy stóp i rozciąga się pasmem, liczącem krocie mil długości. Oba te płaskowzgórza, odświeżane corocznie ulewnemi deszczami, posiadają naturalne zbiorniki wód, ogromne jeziora, zasługujące na miano mórz wewnętrznych, z których wypływają cztery wielkie rzeki afrykańskie, Nil, Niger, Kongo i Zambeza mnóstwem przypływów zasilane. Taka obfitość wody osobną tym krainom nadaje żyzność. Owe to bogactwa przyrody, porówno z liczbą czterech wielkich rzek, nasunęły świeżo bujniejszym wyobrażniom mniemanie, iż nareszcie wygnane dzieci Ewy odnalazły właściwe miejsce Rajskiego ogrodu.

Słońce na tych wyżynach z umiarkowanym pali żarem. Nad brzegami Nyanzy i Tanganiki upał dzienny nie przekracza 32 stopni centygr., co noc zaś upał stygnie do 17 stopni. Ziemia tam niesłychanie jest bogatą. Pominąwszy już mnogie kopalnie i ukryte skarby, które przemysł kiedyś wyzyska i na wierzch wydobędzie, samoż rolnictwo, wśród najpomyślniejszych rozwijające się warunków, niebywałe wydaje plony. Nietrudno o cztery żniwa na rok, czego już sami misyonarze doświadczyli z pszenicą. Lasy tu odznaczają się wspaniałością i wytrwałością drzewostanu. Wszystkie te więc korzyści wpłynęły oczywiście na wyjątkowe zaludnienie tych stref szczęśliwych. Nigdzie, w całej Afryce, nie można było spotkać gęstszych i znaczniejszych osad, łagodniejszych obyczajów i bardziej patryarchalnych stosunków. Niestety! od ćwierć wieku jakże się wszystko zmieniło!

Zdaje się, iż przewodnicy, którzy towarzyszyli wielkim europejskim podróżnikom w głąb kraju, za powrotem opowiedzieli o dostrzeżonych tamże bogactwach i zbudzili chucie najgorszej kasty ludzi, wiodącej dziś rej w handlu niewolnikiem. Są to metysi arabskiego i murzyńskiego szczepu, którzy w islamizmie zaczerpnęli wzgardę bliźniego, zwłaszcza czarnego. W ich mniemaniu, murzyn niższym od zwierząt samych, zasługuje tylko na śmierć lub niewolę. Metysi afrykańscy słyną z nielitościwego okrucieństwa i strasznego zepsucia, usprawiedliwiając miejscowe przysłowie: że Bóg stworzył białe i murzyńskie plemie, a szatan dał początek metysom.

Rzucili się oni, jak na łup, na nieznane sobie uprzednio okolice, ściągając tamże z Egiptu i Zanzibaru. Zrazu tylko obfitość kości słoniowej wiodła ich w głąb kraju. Rzeczywiście, w okolicach jeziora Tanganiki było jej tak wiele, iż używano kłów słonich do robienia płotów lub umacniania szałasów. Ale niedość było kupować od tubylców tyle ceniony produkt krajowy, należało go jeszcze dostawić do wybrzeży. Tymczasem w Afryce niemasz innego środka i narzędzia transportu, jak człowiek. Potrzebując tedy tragarzy, okrutni handlarze kości słoniowej rychło się o niewolników postarali. Odtąd zaczęli bądź na własną napadać rękę, bądź podżegać przeciw sobie sąsiadujące dotąd spokojnie osady i plemiona. Z każdego sporu lub napaści uprowadzali w najcięższy jassyr tłumy niewolnicze, pędzili je ku wybrzeżom, jak zwierzęta pociągowe, obarczone kością słoniową, aby ich następnie wyprzedawać gotowym afrykańskim lub azyatyckim nabywcom.

F....

(*Dokończenie nastąpi*).

dziestoletniej ery pokojowej, podczas panowania króla staruszka jednakże ponownie namnożyło się starców jenerałów, z których wielka część nawet wyczekiwała śmierci monarchy, by się usunąć z posad, którym bądź dla wieku, bądź dla coraz to nowych wymagań, codziennych prawie nowacyj, sprostać nie mogli. Panowanie konającego cesarza Fryderyka wszyscy uważali tylko za przejściowy krótki epizod, ale z wstąpieniem na tron Wilhelma II stosunki się zmieniły. Większa część starszych jenerałów ustąpiła dobrowolnie, dla innych wreszcie miano już w pogotowiu „zielone“ listy, których treści odbiorca nigdy nie ciekawy, ale których sam kolor zniewala do podania się do dymisyi. W wyższych szarżach uprzątnięto obecnie, ale pogłoski z dobrze zawsze poinformowanych pochodzące źródeł mówią o dymisyi siedmdziesięciu jeszcze pułkowników. Jest to pierwszy znak dla wszystkich, którzy nie bardzo o dalszym swym awansie są przekonani, aby przed odebraniem jeszcze zielonego listu złożyli mundur. Zmiany te nastąpią jednakże dopiero po manewrach, po których panowie ci dostaną urlop, z którego nie powrócą. Tymczasem przygotowania do wielkich rewij nie ustają. Cesarz prawie codziennie przybywa na pola mustry korpusu gwardyi pod Tempelhoffem; oprócz tego całe pułki i oddziały alarmowane są nocą itd. W sobotę d. 1 września z okazyi pobytu tu Oskara, króla szwedzkiego, od będzie się na tymże polu Tempelhoff wielka parada z całym korpusem gwardyi, który obecnie prawie cały skoncentrowanym jest w Berlinie i jego okolicach. Dnia 2 września wreszcie cały korpus gwardyi wyruszy w okolice Poczdamu i Szpandawy, a trzeci brandenburgski korpus zajmie Berlin i okolice, poczem rozpoczną się wielkie manewra. Oba korpusy pomnożone są przez ściągnięcie rezerwistów. Korpusem gwardyi cesarz sam będzie dowodził.

Co do składu nowego sejmu pruskiego, książę kanclerz oświadczył wprawdzie, że absolutna większość stronnictwa zachowawczego byłaby mu najmilszą, ale w niemożliwości ukrócenia takowej trzeba mu liczyć się także z stronnictwem narodowo-liberalnem, jako sojusznikiem. Wobec wycieczek organu kanclerskiego przeciwko p. Kauchhauptowi i partyi *Kreuz-Ztg*, trudno uwierzyć słowom jego najnowszym.

Wogóle wobec wniosku szkolnego p. Windthorsta w całej półurzędowej prasie zawiał wiatr tak tchnący kulturkampfem, że raczej wnioskować należy, że kanclerz zatęsknił za składem sejmu z przed dziesięciu laty, za erą panowania narodowo-liberalnego stronnictwa.

Wogóle jednakże stronnictwa zachowawcze i narodowo-liberalne nie rozwinęły jeszcze wyborczego ruchu w tym stopniu, jak n. p. stronnictwo wolnomyślne, a przedewszystkiem socyalno-demokratyczne. Ostatniemu wprawdzie trudno się uwydatnić, gdyż wszelkie jego posiedzenia przedwyborcze bywają rozwiązane, lub jak ostatni projektowany meeting w Grünewaldzie w zeszłą niedzielę, dla znacznej siły zbrojnej wcale nie przychodzi do skutku. Ponowne także w ostatnim czasie odbyły się aresztowania członków tego stronnictwa, jako i konfiskaty różnych pism i druków.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela szkoły etatowej 4-klasowej w Bełzie, Mikołaja Dudykiewicza, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej dwuklasowej w Kulikowie; tymczasowego kierującego nauczyciela, Aleksandra Janickiego w Podbereżcach, rzeczywistym nauczycielem kierującym dwuklasowej szkoły w Podbereżcach.

Otrzymujemy następujące pismo od Komitetu centralnego przedwyborczego:

Komitet centralny przedwyborczy dla zachodniej części Galicyi i Krakowa na posiedzeniu swojem w dniu dzisiejszym zatwierdził, przedstawione przez komitety przedwyborcze okręgowe, kandydatury na posłów do Sejmu z dwóch okręgów wyborczych mniejszej własności: jasielsko-brzostecko-frysztackiego i pilzneńsko-dębickiego.

Mianowicie: na okręg wyborczy jasielsko-brzostecko-frysztacki zatwierdził Komitet centralny kandydaturę hr. Franciszka Mycielskiego, przedstawioną na pierwszem miejscu przez Komitet przedwyborczy wymienionego okręgu; gdyż na zgromadzeniu Komitetu okręgowego, oświadczyła się za tą kandydaturą przeważna większość, bo na 32 głosujących głosowało za nią 20 członków tegoż komitetu, zaś za kandydaturą p. Wojciecha Biechońskiego 9 głosów, a 3 głosy za kandydaturą p. Stanisława Kotarskiego. Na okręg wyborczy pilzneńsko-dębicki zatwierdził komitet centralny kandydaturę księdza Antoniego Piątkowskiego, proboszcza w Straszęcinie, przedstawioną na pierwszem miejscu jednomyślnie przez komitet przedwyborczy wymienionego okręgu, gdy kandydaturę Dra Ludwika Midowicza, prezesa Rady powiatowej pilzneńskiej, przedstawił komitet okręgowy na drugiem miejscu.

O zatwierdzeniu kandydatur hr. Franciszka Mycielskiego i X. Antoniego Piątkowskiego na posłów z okręgów wyborczych mniejszej własności: jasielsko-brzostecko-frysztackiego i pilzneńsko-dębickiego, zawiadomił komitet centralny w dniu dzisiejszym telegramami, prezesów komitetów okręgowych, a wymienionych kandydatów polecił szanownym wyborcom.

W Krakowie 30 sierpnia 1888 r.

W imieniu Komitetu centralnego przedwyborczego
Leon Chrzanowski, przewodniczący.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Najj. Pan odjedzie dnia 1 września na manewry do Czech i wraca 5 września do Wiednia. Na te manewry udają się także Cesarzewicz Rudolf i Arcyksiążęta Albrecht, Wilhelm i Rainer.

Na tutejszej giełdzie powstała wczoraj wielka panika wskutek doniesienia, że ks. Bismark podał się do dymisyi. Jestto manewr giełdowy.

Dzisiaj ukazało się oficyalne sprawozdanie o stanie tegorocznych żniw w Węgrzech. Żniwa te wykazują w pszenicy a głównie w życie znacznie mniejszy wynik niż roku zeszłego. Podczas gdy w roku zeszłym jako wynik przyjęto 15,37.9106 cetnarów metr. żyta, obecnie ledwie 12 milionów cetnarów metr.

Namiestnik Galicyi przybył tutaj i zabawi 8 dni.

Narodni Listy donoszą, że Taaffe prowadzi ożywione rokowania w sprawie spowodowania niemieckich posłów do powrotu do sejmu. Niemcy domagać się jednak mają usunięcia Prażaka i cofnięcia rozporządzenia językowego.

Ambasador Nigra udał się wczoraj wieczorem z powrotem do Wiednia.

Wiedeńska *Militaer-Ztg.* zawiera w numerze z dnia 28. sierpnia obszerny artykuł pt.: „Nowe uzbrojenie naszej piechoty“. Z artykułu tego dowiadujemy się, że fabryka broni w Steyr wyrabia dziennie 1100 ośmiomilimetrowych karabinów systemu Mannlichera z bagnetami i pochwami na bagnety. Na rok wychodzi zatem z tej fabyki 355000 karabinów. „Na podstawie tych dat — mówi rzeczone pismo — można w ogólnych zarysach obliczyć, kiedy armia otrzyma tyle broni, ile jej potrzebuje. Mamy 408 batalionów piechoty i 42 batalionów strzelców, do czego dodać jeszcze trzeba 112 (formowanych w razie wojny) batalionów zapasowych. Daje to nam ogółem 562 batalionów, po 860 bagnetów, czyli razem 483.320 karabinów, a doliczywszy do tego zapas w wysokości 50 prc., czyli 241.660, przekonamy się, iż armia potrzebuje 725.000 karabinów, przyczem nie uwzględniono jednak ani obrony krajowej, ani nowych formacyj. Fabryka broni w Steyr może zatem pokryć całe zapotrzebowanie armii w przeciągu dwóch lat i rozpocząć potem wyrób broni dla obrony krajowej. Węgry zaopatrzą armię honwedów w broń wyrabianą w fabryce, która ma powstać w Buda-Peszcie. Rozdawanie wojsku gotowej broni o małym kalibrze ma się rozpocząć w przyszłym tygodniu i odbywać się w ten sposób, iż pułki piechoty i bataliony strzelców, należące do czwartego (peszteńskiego) i piątego (preszburskiego) korpusu, otrzymają nową broń jeszcze przed grudniem, a piechota szóstego (koszyckiego) korpusu zacznie ją także odbierać w tym roku“.

Sonn- und Montags-Ztg donosi, że do końca roku 1889 nowa broń palna będzie rozdaną między dziewięć korpusów, które otrzymają równocześnie cały rynsztunek według nowego systemu.

Z Poznania.

Z proboszczów rządowych, t. j. nieuznawanych przez władzę kościelną, pozostał najzaciętszy, Brenk w Kościanie, jednem z większych miasteczek poznańskich i należącem bezwątpienia do najintratniejszych probostw. Otóż skutkiem wniesienia przez kościański dozór kościelny, okrytej licznemi podpisami petycyi do naczelnego prezesa rejencyi poznańskiej, z prośbą o usunięcie p. Brenka, zaprosił w tych dniach do siebie landrat w Kościanie pomienionego proboszcza i odbył z nim dłuższą konferencyę, na której zgodził się podobno p. Brenk za wynagrodzeniem rocznem 3000 marek opuścić probostwo. Kwestyą jest tylko, na kim ma ciężyć obowiązek płacenia tej pensyi.

W Strzelnie postawieni zostali, jako kandydaci poselscy: Józef Grabski ze Skotnik, Dr T. Trzciński z Popowa i X. proboszcz Sieg z Orchowa.

Z Torunia donoszą: Pińczyński interes ukończony. Spółka kontraktem notaryalnym nabyła Pinczyn na własność. Członkowie spółki przeszli przeto już w posiadanie swych parcell i gospodarstwo na własną rękę rozwijają.

Z Berlina.

Arcyksiążę Karol Ludwik i jego małżonka przybyli do Berlina wczoraj o godz. 12 m. 15 w południe. Na dworcu powitał ich cesarz Wilhelm w uniformie swego austryacko- węgierskiego pułku huzarów. Na dworcu byli obecni: książę Henryk, książę Meiningen, książę Fryderyk Hohenzollern, ambasador austryacki z całym personalem poselstwa, liczni oficerowie austryacko-węgierscy, jenerał Pape i inni dygnitarze. Na peronie była ustawiona pierwsza kompania pułku grenadyerów cesarza Franciszka Józefa, jako kompania honorowa. Po serdecznem powitaniu przeszedł Arcyksiążę, mający na sobie uniform swojego 8-go pruskiego pułku ułanów, wraz z cesarzem przed frontem kompanii. Potem towarzyszył cesarz dostojnym gościom w otwartym czworokonnym galowym powozie, który przejechał przez brandenburską bramę do królewskiego zamku, gdzie goście wysiedli. Arcyksiążęca Para i cesarz byli od licznych mas wszędzie entuzyastycznie witani. Przy powitaniu pocałował cesarz Arcyksiężnę w rękę oraz objął i ucałował kilkakrotnie Arcyksięcia. Do służby honorowej przy Arcyksięciu Karolu Ludwiku przeznaczeni zostali: jenerał-porucznik Grolmann i podpułkownik bar. Richtofen; przy Arcyksiężnie nadworna ochmistrzyni hrabina Schwanenfeld i szambelan v. Buch.

Wskutek sprawozdań z wiedeńskiego targu zbożowego, panowała zwyżka na tutejszej giełdzie zbożowej.

W Fuldzie otwartą została przedwczoraj konferencya episkopatu pruskiego. Przybyli wszyscy biskupi z wyjątkiem paderbornskiego.

Minister spraw wewnętrznych Herfurth przybył przedwczoraj do Malborga, celem zwiedzenia okolic dotkniętych ostatnią powodzią.

Pogłoska o zamiarze zaręczenia carewicza z ks. Małgorzatą, najmłodszą siostrą ces. Wilhelma, niema żadnej podstawy. Nie było żadnych rokowań w tej sprawie. Ponieważ któraś Rada gminna z powodu ciężkich ciosów, jakie w tym roku dynastyę dotknęły, uchwaliła zaniechać tego roku obchodu sedańskiego (2 września), kazano owej Radzie gminnej, ponownie tą sprawą się zająć, gdyż owszem tego roku wypada jak najuroczyściej obchodzić tę pamiątkę, aby młodzież nauczyła się wdzięczności dla obu zgasłych cesarzy. Rozkaz ten rejencyi poczdamskiej zakomunikowano wszystkim miastom.

W Dreźnie na dworcu kolejowym ofiarował cesarz Wilhelm ks. Jerzemu saskiemu cenną buławę feldmarszałkowską, którą sam przywiózł. Z Drezna udał się cesarz do Poczdamu na Lipsk, gdzie go owacyami witano. Alarmy, parady i rewie pułkowe, brygadne i dywizyjne, codzień się odbywają i cesarz zwykle śniada z oficerami w ich menaży.

Prasa berlińska zajmuje się podróżą Crispiego i dyskusyą o morzu Śródziemnem. Na giełdzie berlińskiej obiegała nawet we wtorek pogłoska, że nastąpić ma zajęcie przez Włochy Trypolisu, co spowodowało chwilowe zachwianie kursów.

Dzienniki berlińskie rozpatrują bardzo gorliwie położenie polityczne i zagadnienie, czy francusko-włoska kwestya może być rzeczywiście groźną.

Nat. Ztg przypomina znane wyrażenie się ks. Bismarka:

„Politykę dwóch wielkich mocarstw porównać można z położeniem dwóch podróżnych w pustyni. Skoro jeden z nich sięga ręką do kieszeni, wypręża już drugi kurki rewolweru, a gdy usłyszy odwodzenie kurka drugiego, już i strzela.“

Nat. Ztg mniema, że Francya i Włochy w sposób nader uprzejmy zwracają wzajemnie uwagę, że znajdują się tak jedna, jak drugie w posiadaniu dobrze funkcyonujących rewolwerów. Gazeta *Vossa* ocenia także z pewnem niedowierzaniem ruchy floty włoskiej.

Za *Nat. Ztg* i inne dzienniki podają wiadomość, że cesarz Wilhelm udając się do Rzymu, zatrzyma się w Wiedniu.

National Ztg potwierdza, iż król belgijski życzy sobie zwołania konferencyi, którąby rozważyła, czyby nie było rzeczą wskazaną zakazać przywozu prochu i broni do Afryki, ażeby wstrzymać wysyłkę amunicyi dla Arabów i w ten sposób stłumić bunty tego plemienia. Jeżeli konferencya do skutku przyjdzie, to wywoła to z pewnością niezadowolenie fabrykantów broni w Birmingham, którzy dotychczas z dzikimi narodami środkowej Afryki robili najlepsze interesa.

Dokumenta odnoszące się do dymisyi Moltkego.

Reichsanzeiger ogłasza następujące listy, które zostały wymienione między cesarzem Wilhelmem II, a feldmarszałkiem hr. Moltkem.

I.

Kreisau 3 sierpnia 1888.

Najjaśniejszy, najpotężniejszy Cesarzu i Królu, najłaskawszy cesarzu, Królu i Panie!

Obowiązany jestem donieść Waszej Cesarskiej i królewskiej Mości, iż w moim podeszłym wieku nie mogę wsiąść na konia. Wasza Ces. Mość potrzebuje młodszych sił i nie może się zadowolić szefem jeneralnego sztabu, który nie jest zdolny do służby polnej. Będę to uważał za łaskę, jeżeli mnie Wasza Ces. Mość z tego stanowiska uwolni i łaskawie mi dozwoli, niedługie resztki moich dni przeżyć w wiejskiem zaciszu. Z najwierniejszą uległością i najszczerszą wdzięcznością za tyle mi użyczonych odznaczeń, pozostaję Waszej Ces. i król. Mości najniższym sługą.

hr. *Moltke*, feldmarszałek.

II.

Poczdam 9 sierpnia 1888.

Kochany Feldmarszałku! Chociaż nie mogę zaprzeczyć powodom, przytoczonym w pańskiem piśmie, to jednakowoż list pański napełnił mnie boleścią. Jestto myśl, z którą nie mogę się oswoić, iżby Pana nie oglądać dalej na stanowisku, na którem wojsko prowadziłeś do nieśmiertelnych zwycięztw. Jednakowoż nie chcę pod żadnym warunkiem, iżbyś Pan swoje zdrowie zanadto natężał; dlatego też, choć z ciężkiem sercem przychylam się do Pańskiego żądania. Jednakowoż pragnę wraz z mą armią, iżbyś Pan zechciał się nadal zajmować obroną Ojczyzny w jej dobrej, jak i w złej doli. Od chwili śmierci mego drogiego ojca wakuje urząd prezesa komisyi obrony krajowej. Nie mógłbym sumiennie takowego w lepsze ręce oddać, niż w Pańskie. Dlatego też proszę Pana, iżbyś zechciał objąć ten urząd, kierując się miłością ku Ojczyźnie i mej armii. Oby Bóg Pańskie nieoszacowane siły zachował jeszcze długo na tem stanowisku dla dobra naszego narodu. Z najwierniejszą wdzięcznością i przywiązaniem pozostaję Pańskim życzliwym królem. *Wilhelm*.

III.

Pałac marmurowy 10 sierpnia 1888.

W piśmie z 3 b. m. upraszasz Pan z całą jasnością i zaparciem siebie, którem się całe życie kierowałeś, o mą decyzyę. Powody w piśmie tem przytoczone, nie dadzą się wprawdzie odeprzeć, lecz decyzya dla mnie jest tak trudną, iż tylko częściowo mogę się przychylić do Pańskiej prośby. W wieku, do którego Pan doszedłeś z łaski Bożej, ku największej radości mego drogiego dziada, ku błogosławieństwu dla armii i ku dobru ojczyzny, nie mogę żądać od Pana natężenia, jakiego Pańskie dotychczasowe stanowisko wymaga, lecz nie mogę się pozbyć również takiego, jak Pan doradcy, i muszę Pana zatrzymać dla armii, która z nieograniczonem zaufaniem na Pana spoglądać będzie, jak długo Bóg na to zezwoli.

Jeżeli zatem, stosownie do życzenia Pańskiego, uwalniam Pana z posady szefa sztabu jeneralnego, to czynię to w nadziei, że Pan będziesz się i nadal zajmował ważniejszemi sprawami jeneralnego sztabu i że Pan swemu następcy dozwolisz zasięgać swej rady we wszystkich znaczniejszych kwestyach. Przy rzeźwości umysłu, którą Pan posiadasz, będziesz równie mógł zajmować stanowisko prezesa komisyi obrony krajowej. Od czasu choroby mego zmarłego ojca nie miała ta komisya naczelnika, a jest ona tak ważną, iż napełnia mnie to spokojem, iż mogę przewodnictwo jej złożyć w pańskie ręce. Co się tyczy Pańskiej przyszłej pensyi, poleciłem ministrowi wojny, iżby Panu nadal wypłacał jego dotychczasową pensyę, jakoteż zechce Pan zatrzymać swoje dotychczasowe mieszkanie. Co się tyczy dodania Panu adjutanta, to przychylam się do pańskiego życzenia. Na posadzie nowej spodziewam się Pana oglądać jeszcze długie lata.

Trudno jednak pogodzić się z myślą ustąpienia Pana ze stanowiska, na którem jest imię Pańskie na wieki zapisane i na którem świat cały uznał pańskie zasługi. Lecz siła czasu jest silniejszą, niż siła ludzi, i jej poddać się musisz i Pan, który wszędzie zwyciężałeś. Nie mam słów na podziękowanie Panu za wszystko, co jako szef sztabu jeneralnego dla armii zdziałałeś. Wskażę tylko na dzieje ostatnich 25 lat i wypowiem z całem przekonaniem, iż Pan jako szef sztabu jeneralnego pozostaniesz w pamięci armii tak długo, jak długo będzie w świecie biło choć jedno niemieckie serce.

Z wdzięcznością, życzliwy król
Wilhelm.

IV.

Kreisau 10 sierpnia 1888.

Najjaśniejszy, najpotężniejszy cesarzu i królu, najłaskawszy cesarzu, królu i Panie! Pismo Waszej cesarskiej Mości z 9go b. m. napełniło mnie najszczerszą wdzięcznością. Czyni mnie to szczęśliwym, iż będę i nadal do armii należał i że tejże będę mógł służyć na zaszczytnem stanowisku, które mi Wasza ces. Mość powierzyłeś.

W uznaniu Waszej ces. Mości widzę najwyższą nagrodę za wszystko, co kiedykolwiek mogłem zdziałać i pozostaję, oczekując dalszych rozkazów, z najwyższą uległością i wdzięcznością Waszej ces. i król. Mości najniższym sługą.

Hr. Moltke, feldmarszałek.

V.

Kreisau 12 sierpnia 1888.

Najjaśniejszy, najpotężniejszy cesarzu i królu, najłaskawszy cesarzu, królu i Panie!

Wasza ces. Mość przyjęła me pismo tak łaskawie, że brak mi słów do wyrażenia mej najszczerszej wdzięczności. Jestem szczęśliwym, iż będę mógł Waszej ces. Mości służyć na mem nowem stanowisku i upraszam o pozostawienie mi i nadal mego dotychczasowego adjutanta, kapitana Moltkego z jeneralnego sztabu.

Łaskawe pismo z 10 b. m. będzie przechowane w mej familii, jako nieoceniona pamiątka.

Z niezmienną wiernością i najgłębszym szacunkiem pozostaję Waszej ces. i król. Mości najniższym sługą. *Hr. Moltke*, feldmarszałek.

Z Włoch.

Pomiędzy Francyą, a Włochami nastąpi zapewnie nowa walka dziennikarska. Papież wystosował polecenie do misyonarzy na Wschodzie, aby odtąd nie wzywali pomocy włoskich, lecz francuskich ajentów. Jako odpowiedź na ten okólnik, postanowił rząd włoski zreorganizować szkoły, powierzone dotychczas kierownictwu misyonarzy i zamieni takowe na szkoły świeckie, które mają odtąd podlegać trzem dyrekcyom: w Konstantynopolu, Aleksandryi i Tunisie. *Temps* zapytuje się, coby Włochy zrobiły, gdyby Francya urządziła francuskie szkoły w Massawie i w Abisynii. *Temps* powątpiewa zresztą w możliwość wykonania włoskiego projektu.

Bitwa pod Saganeiti przedstawia się nagle w innem świetle. Jenerał Baldissera wysłał tam oddział na pomoc Barambaras Kaffelowi. Naczelnik ten, którego jedni uważają za afrykańskiego rycerza, a drudzy po prostu za bandytę, opanował w cichości Keren. Nie jest jednak rzeczą pewną, czy zajął on tę miejscowość dla Włochów, czy też dla Abisyńczyków. Po zdradzie Debeba, można się spodziewać i zdrady od Barambarassa Kaffela.

Włoskie dzienniki *Riforma* i *Tribuna*, ogłaszają artykuły, usiłujące uśmierzyć obawy, wynikłe z domysłów co do włoskiej polityki zagranicznej, która według tych zapewnień nie wyjdzie wcale z granic normalnych. Takiem jest przynajmniej życzenie włoskich sfer decydujących. Zapewniają nadto też pisma, że pomiędzy gabinetami Rzymu, Wiednia i Berlina panuje zupełne porozumienie.

Na uczcie reprezentacyi prowincyonalnej w Akwili oświadczył minister rolnictwa, że wojna handlowa Włoch z Francyą jest nieuchronną. Rząd włoski ofiarował ustępstwa, o ile godność państwa na to zezwalała, ale dalszych ofiarować nie może. Przesilenie, jakie ztąd Włochy dotknie, będzie tylko chwilowe, gdyż otwierają się nowe targowice, i niepodobna się ograniczać na samej Francyi. Naszego celu w tej walce dopniemy, byle pokój się utrzymał.

Flota włoska na Lewancie ma krążyć między wyspą Kretą a Port-Said.

Standard dowiaduje się z Rzymu, że Crispi powiedzieć miał ambasadorowi hr. Solms przed swym odjazdem do Friedrichsruhe, iż zaproponuje, aby arcyksiążę Rudolf rewizytował króla Humberta za odwiedziny jego w Wiedniu w r. 1881, skoro cesarz z politycznych względów uczynić tego nie może.

Powstanie w kraju Zulusów można uważać w głównej części za ukończone.

Z Barcelony donoszą, że policya rozwiązała tam zgromadzenie robotników, na którem obradowano nad zjednoczeniem wszystkich socyalistycznych grup robotniczych, dla tem skuteczniejszego walczenia przeciw kapitałowi i obecnemu ustrojowi państwowemu.

Z Paryża.

Wielkie ćwiczenia floty francuskiej, które odbywały się w tych dniach pod Tulonem w obecności ministra wojny, admirała Kranza, wypadły ku ogólnemu zadowoleniu kół fachowych i szerszej publiczności. Próba natychmiastowego uruchomienia okrętów, przebywających w przystani Tulońskiej jako druga rezerwa, udała się nadspodziewanie. Głównym celem tych ćwiczeń było nabranie pewności, że brzegi Francyi są zabezpieczone od nagłego napadu. Nawet przeciwnicy dzisiejszego systemu marynarki francuskiej przyznają, iż pewność tę uzyskano w zupełności. Jedyną wadą w uruchomieniu floty miało być zbyt powolne zaopatrywanie niektórych okrętów w proch; już obmyślano sposób, który o 24 godzin przyspieszy mobilizacyę materyałów okrętowych.

Ajencya Havasa zaprzecza pogłosce o projektowanem zamianowaniu jenerała Gallifeta posłem rzeczypospolitej w Petersburgu. Laboulaye powróci tam po upływie urlopu.

Nordd. Allg. Ztg ogłosiła list pana Dubourg, mera Bony w Algieryi, do alzackiego deputowanego w rajchstagu, pana Antoine. List ten jest falsyfikatem organu bismarkowego, gdyż mer Bony zowie się Bertagna a nie Dubourg.

Poseł francuski w Londynie, Waddington, złożył wczoraj w biurze konferencyi cukrowej deklaracyę swojego rządu, która oświadcza, iż rząd ten zgadza się w zasadzie na ułożoną konwencyę, dotyczącą zniesienia premij, ostateczne zgodzenie się odkłada wszelako do czasu, dopóki nie nastąpi zgoda producentów cukru ze wszystkich państw. Oświadczenie to przyjęto do protokołu.

Onegdaj po południu o godz. 4 wcisnęło się jakieś indywiduum do przedsionka biura paszportowego w gmachu poselstwa niemieckiego w Paryżu i dało strzał do siedzącego przy pracy za stołem służącego kancelaryjnego. Przedsionek był pusty, ponieważ właśnie biuro paszportowe było zamknięte. Strzał przeszedł między nogi służącego, którego nie zranił, rozdarł tylko jego surdut i strzaskał nogę stołową. Uciekający morderca został schwycony kilka kroków przed hotelem poselstwa przez służącego i radcę dworu Hoehnego, oddany policyantowi w bliskości mostu Solferino i odprowadzony do komisaryatu policyi. Po sprawdzeniu identyczności indywiduum, udał się komisarz policyi do poselstwa. Morderca liczy niespełna 60 lat i ma białe włosy; nazywa się Garnier. W jego kieszeniach oprócz pistoletu znaleziono kartkę, na której napisane było po francusku: „Dnia 28 sierpnia zabiję urzędnika niemieckiego poselstwa, by Niemcy do wojny podrażnić.“ Zaraz okazywał się Garnier przygnębiony, a jak *Post* mniema, skłoniły go do zamachu judzenia bezsumiennych dzienników przeciw Niemcom. Garnier stracił w czasie wojny z Niemcami majątek i popadł w nędzę, chciał się więc pomścić na Niemcu. Służący kancelaryjny nazywa się Henryk Tournouer i jest Francuzem. Dzienniki niemieckie czują potrzebę wytłomaczenia się z tego, że Francuz służył w niemieckiem poselstwie i twierdzą, że był tylko chwilowo przyjęty. Ostatecznie pokazało się, że Garnier jest niepoczytalnym i poselstwo niemieckie w Paryżu z tego punktu widzenia traktuje wreszcie całą sprawę.

Z Anglii.

Dnia 15 września ma się ukazać w Londynie broszura Mackenziego pod tytułem: *Fryderyk wielkoduszny i jego lekarze.* Broszura ta zawiera 150 stronnic i dzieli się na trzy części. Pierwsza zawiera notatki o kuracyi doktorów angielskich, oraz anegdoty dotyczące dostojnego pacienta. Zawiera ona również *fac-simile* bilecików pisanych przez cesarza do Mackenziego, oraz kopie pewnych politycznych dokumentów doniosłych, które stały się w tych czasach przedmiotem żywej polemiki. Druga część broszury poświęcona jest doktorom niemieckim. Trzecia zaś zawiera daty statystyczne o ekstyrpacyi krtani. Pierwsza edycya odbita jest w stu tysięcy egzemplarzach.

Z Petersburga.

Graždanin donosi, że wkrótce rozpatrywany będzie projekt ustawy o zrównaniu praw kobiet i mężczyzn w zakresie dziedziczenia.

Minister wojny wyjedzie d. 24 sierpnia (5 września) na manewra do Elizawetgradu.

Poseł włoski Marochetti wyjechał za urlopem na trzy miesiące, jak sądzą, z powodów politycznych. Gabinet tutejszy ma do Massawy wysłać eskadrę, i nakłania do tego oraz gabinety grecki i duński, dla przeciwważenia tam wpływowi włoskiemu.

Z Petersburga donoszą do *Köln. Ztg*, iż car Aleksander uda się w pierwszych dniach września na łowy do Skierniewic. W tym roku car interesuje się szczególniej manewrami i krytykuje je ostrzej niż zazwyczaj. Przedewszystkiem miał okazać niezadowolenie z wyćwiczenia kawaleryi, które rzeczywiście nie może być nazwane wzorowem.

Na wielkie manewry w południowej Rosyi nie otrzymają podobno zaproszenia zagraniczni oficerowie.

Donoszą z Sebastopola: Port kupiecki przeniesiony został z zatoki południowej do strzeleckiej. Oprócz szacha perskiego powita wysłannik sułtański cara na południu Rosyi.

Z Erywanu telegrafuje ajencya północna d. 29 b. m.: W dniu 25 b. m. o godzinie 2 po południu, członek towarzystwa geograficznego E. S. Markow i nauczyciel szkoły realnej w Baku M. N. Popow, wraz z miejscowym strażnikiem ziemskim i pięcioma kurdami dosięgli szczytu wielkiego Araratu, gdzie dopełnili spostrzeżeń meteorologicznych. Na pamiątkę wejścia na szczyt Araratu, ułożoną została piramida z kamieni na wysokość człowieka. Termometr na najwyższym punkcie góry wskazywał 0° C. W czasie schodzenia na dół srożyła się zawieja.

Ze Wschodu.

Donoszą z Belgradu: Wiadomości o aresztowaniu członków klubu *Omladina* w skutek spisku przeciw królowi Milanowi, oraz o rozlepianie proklamacyj rewolucyjnych, wywołały tu głębokie zdziwienie, gdyż są najzupełniej bezpodstawne. Prawdą jest tylko, iż w następstwie aresztowania popa Nowaka w Uzicy opinia publiczna była rozgorączkowaną, ale uspokoiła się skoro go wypuszczono na wolność; nigdzie porządek zakłóconym nie został. Pop Nowak otrzymał rozkaz nieopuszczania swej dyecezyi, gdyż odroczone zostało śledztwo co się tyczy zarzuconych mu czynności. W pogoni za rozbójnikami w okolicy Kupnia ubito dwóch. Żandarmi gonią za liczną bandą.

Z Zofii piszą: Policya naszego miasta zdołała pochwycić pewnego Hristo Sawowa, jednego z najznaczniejszych członków bandy rozbójników z Bellowy, która porwała Bindera, Läadlera i Mitkogla. Sawow przybył do Zofii, aby odwiedzić podoficera kawaleryi, który nie wiedział, iż jego przyjaciel jest w związku z bandą rozbójników; nie było mu jednak obcem, że Sawow był niebezpiecznem indywiduum, już kilkakrotnie karanem, kazał go zatem aresztować. Sawow zrobił całkowite zeznanie przed sędzią. Znaleziono przy nim 190 funtów tureckich, to jest przypadającą na niego część z wykupu Bindera i Mitkogla, którzy natychmiast go poznali przy konfrontacyi. Sawow stanie przed sądem wojennym.

Z Dżurdżewa telegrafują: Przybyło tu znowu kilku cankowistów z Rosyi i odbywają poufne schadzki ze swymi przyjaciółmi politycznymi. Cankow dał swemu stronnictwu do zrozumienia, aby w żadne układy z rządem bułgarskim nie wchodzili i przebiegu podjętej akcyi dyplomatycznej spokojnie wyczekiwali.

Z Zofii donoszą: Sobranie ma się zgromadzić we wrześniu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 sierpnia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** zwołane zostanie na czwartek t. j. 6go września b. r.

— **Radcę dworu**, p. Englischa, dyrektora krakowskiej policyi, spotkał bolesny i ciężki wypadek, o którym dowiadujemy się z żywem współczuciem. Opis wypadku podajemy według wersyj, krążących po Krakowie, a które przywiozły osoby wiarogodne, przybyłe dziś rano do Krakowa. P. Englisch wracał z Zakopanego wraz z rodziną powozem p. Herza. — Właśnie powóz jechał pod górę Obidowę, gdy koło jedno wpadło pod powóz. Powóz pochylił się, dyszel skręcił, czem przestraszone konie zaczęły się rzucać i wierzgać. P. dyrektor Englisch wyskoczył z powozu, chcąc obronić żonę i dziecko — i wówczas koń uderzył go kopytem w twarz. Z bólu i skrwawiony usunął się na bok i oparł się o baryerę — wtedy okazało się, że oko mu wyciekło i nos ma złamany. Z pomocą pospieszył Dr Baranowski z Warszawy, wracający również z Zakopanego. Rodzinie p. Englischa nic się nie stało. Cierpiącego bardzo p. radcę Englischa przewieziono następnie do Klikuszowy, gdzie zamieszkał u p. Silbersteina. Wczoraj wieczór wyjechał do Klikuszowy Dr Obaliński, oświadczając, że przewiezienie do Krakowa będzie możliwem, jeżeli kość czołowa lub czaszka jest nieuszkodzona. Z pewną otuchą sądzić można, iż takie uszkodzenie niema miejsca, gdyż p. Englisch dziś po południu przywieziony będzie do Krakowa i zasięgnie zaraz porady lekarskiej u okulistów tutejszych. Dziś rano wyjechał też do Klikuszowy p. komisarz Swolkien Władysław, aby przyjść w pomoc dotkniętej ciężko rodzinie.

— **Komisya przemysłowa** Rady miejskiej odbyła w dniu wczorajszym posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Komisya uchwaliła przedłużyć najem ubikacyj zajmowanych dotychczas na pomieszczenie szkoły dla artystycznego przemysłu w kamienicy p. Romana Chmurskiego przy ul. św. Krzyża na dalszy rok jeden

Zarazem postanowiono sprawę wyznaczenia nauczycieli dla początkowych szkół przemysłowych pozostawić tymczasowo w zawieszeniu aż do ukończenia wpisów i powzięcia ostatecznych postanowień co do rozlokowania tychże. Na razie ma pozostać stan z roku przeszłego.

— **Zarząd Tow. Strzeleckiego** zawiadamia Członków, iż otrzymał zaproszenie od wiedeńskiego Tow. Strzeleckiego do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie Jubileuszu Cesarza Franciszka Józefa, który to obchód urządzony przez wszystkie Stowarzyszenia strzeleckie w Austryi, trwać będzie od 2 do 10 września b. r. w Wiedniu. — Kto z Członków życzyłby sobie pojechać dla wzięcia udziału w strzelaniu, zechce się zgłosić do Prezesa Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie, p. Ernesta Stockmara.

— **Wydział** Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie wzywa ponownie wszystkich dłużników, którzy zobowiązań względem tegoż należycie nie dopełniają, do jak najrychlejszego wyrównania rachunków. Gdyby niniejsza odezwa nie odniosła należytego skutku, wydział będzie zmuszony wezwać dłużników imiennie, a wreszcie sądownie do uiszczenia się. *Józef Geschöpf*, przewodniczący komisyi dłużniczej. *Juliusz Oller*, sekretarz.

— **Składki** na weteranów wojsk polskich z r. 1831 i sprawozdanie z miesiąca sierpnia b. r.: p. Hipolit Filichowski za broszury 1 złr. 20 c.; po 2 złr. p. Antoni Krasucki i p. Ignacy Büttner; 3 złr. X. J. Sobierajski, wszyscy rocznie; 5 złr. p. Wiktorya Szopska; 50 złr. p. Erazm Jerzmanowski; 111 złr. 43 c. z balu w Szczawnicy. Wogóle dochodu w sierpniu 174 złr. 63 c.

Przytem komitet ma sobie za miły obowiązek złożyć imieniem starych żołnierzy polskich z r. 1831 serdeczne podziękowanie pp. Jerzmanowskim za dowody patryotyzmu i pamięć o nich, jak również wszystkim łaskawie urządzającym bal w Szczawnicy, staropolskie serdeczne „Bóg zapłać!“

Rozchody. Rozdano między 56 weteranów, udowodnionych żołnierzy polskich z r. 1831, miesięcznych zapomóg, pożyczek naprzód, niezbędne potrzeby biurowe i najem pokoju na bióro 647 złr. 10 c. Niedobór wynosi 472 złr. 47 c., który pokryty został z oszczędności poprzednich miesięcy zimowych. — Pozostaje 56 weteranów wojsk polskich z 1831 r. na żołdzie narodowym, których jako coraz starszych, niemogących pracować, sercom i patryotyzmowi rodaków najmocniej komitet poleca. *Ksawery Konopka.*

— **Z Teatru.** Reszta personalu naszej sceny, która pod kierunkiem p. Rygiera dawała przedstawienia w Królestwie Polskiem, przybyła dzisiaj z Radomia do Krakowa i jutro tj. w sobotę wystąpią wszyscy w pięknym dramacie Stanisława Kozłowskiego *Kazimierz Wielki i Esterka*, który zainauguruje tegoroczny sezon. W niedzielę w *Kościuszce pod Racławicami* wystąpi w roli starosty Szujskiego młody debiutant p. Zboiński, bratanek p. Zboińskiego, artysty teatru lwowskiego. Pierwszą premierą w tym sezonie będzie oryginalna komedya Wincentego Rapackiego pt. *Odbijanego*. Następnie daną będzie słynna komedya Meilhaca p. t.: *Order króla Senegambii* (*Dĕcoré*), która w Paryżu tak wielkiem cieszyła się powodzeniem.

— **Liczba dzieci** urodzonych w r. 1882 w Krakowie. Według wykazu jest urodzonych w Krakowie w r. 1882, obowiązanych do wstąpienia do szkoły w roku szkolnym 188⁸/₉, dzieci katolickich 1089, a w tej liczbie 522 chłopców, 567 dziewcząt; dzieci izraelickich: 634, w tem 283 chłopców a 351 dziewcząt. Kraków posiada największą liczbę dzieci do lat 15 w dz. VII i VIII, gdzie przeszło ⅓ ludności jest w tym wieku.

— **Park krakowski.** W sobotę d. 1 września b. r. odbędzie się w Parku krakowskim koncert muzyki wojskowej 20 pułku pod osobistym kierunkiem kapelmistrza.

— **W ogrodzie Strzeleckim** odbędzie się w niedzielę d. 2 września wielki koncert orkiestry 13 go pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Hocka. Podczas koncertu o godz. 6 na terasie przed strzelnicą grano gimnastyków i tancerek, bawiącego właśnie w Krakowie cyrku Borna, wykona następujące tańce i ćwiczenia: 1) P. Charles okaże gimnastyczne „wykręty wężowe.“ 2) Siostry Bellini odtańczą scenę baletową p. t.: „wiedeńska piechota.“ 3) P. Thaler zaprodukuje bardzo trudne ćwiczenia akwilibrystyczne. 4) Rodzina Cooce wykona trudne ćwiczenia akrobatyczne. 5) Siostry Unger odtańczą „taniec z bronią“. 6) Japończycy Assa i Motto Kitchee okażą nader trudne ćwiczenia, po pauzie zaś siostry Bellini i siostry Unger odtańczą krakowiaka. — Bufet w ogrodzie na czas koncertu objął p. Turliński, właściciel restauracyi „pod Różą.“

— **Dar.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Kolbuszowa, w powiecie tejże nazwy, na odbudowanie pożarem zniszczonej szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr., a dla pogorzelców miasta Tarnobrzegu udzielił Cesarz z prywatnej swej szkatuły zapomogi w kwocie 2000 złr.

— **Nie krokodyle, ale kaczki.** Reporter, dostarczający dziennikom hamburskim wiadomości z portu miejscowego, zachorował obłożnie, wysłał więc swoją żonę do znajomych urzędników portowych po informacye. Sezon ogórkowy dawał się jednak uczuwać także i w porcie, więc wiadomości, kwalifikujących się do drukowania, było mało, a tymczasem pani reporterowa potrzebowała w zastępstwie męża zarabiać więcej niż zwykle, na aptekę i lekarza. Nie widząc innego wyjścia, postanowiła pójść za przykładem wynalazców wężów morskich i warszawskich wężów grodziskich, ssących żydówki, i zmyśliła historyę o zbiegłych z okrętu krokodylach. Cel został dopięty. Wiadomość o zbiegach obiegła wszystkie dzienniki europejskie, kieszenie reportera napełniły się, a nawet i policya, doniesieniom dzienników uwierzywszy, poczyniła odpowiednie zarządzenia. Tymczasem, w kilka dni później, kapitan okrętu, z którego krokodyle zbiedz miały, całą historyę o nich nazwał wymysłem, a prokurator wytoczył dziennikowi, który pierwszy o zbiegach doniósł, proces o wprowadzenie w błąd władz policyjnych i narażenie wiele osób na straty.

— **Niezwykłych rozmiarów jabłoń** rośnie w hrabstwie Chester w Anglii, w posiadłości p. Delos Hotchkins. Drzewo to ma obecnie jakoby 175 lat, a pień jego prawidłowy w doskonałym znajduje się stanie; ma on w odziomku 4·15 m. obwodu, w koronie zaś 33 m., a zatem średnicy około 40“, co nie jest nadzwyczajnem, ponieważ i nasze kosztele miewają korony 60“ średnicy. Za to wysokość drzewa jest wyjątkowa, bo dosięga 20 metrów. Z 8 konarów 5 rodzi owoce w jednym roku, zaś 3 w następnym, a jabłek tych bywa z połowy drzewa po 14 korcy. Jabłoń, o której mówimy, tak jest zdrowa, że prawdopodobnie pożyje jeszcze długie lata.

— **Myślący kancelista.** W biurze pewnej instytucyi finansowej siedzi nad papierami zakłopotany kancelista, gdy nadchodzący naczelnik pyta go nad czem tak medytuje. — „Bo nie wiem, proszę pana naczelnika, jak tu zrobić, odpowiada, podnosząc się z krzesła — cyfry te powinny być jednakowe, a raz jest 8888, raz zaś tylko 888.“ — „Więc dopisz pan jednę ósemkę i basta.“ — „Właśnie chcę dopisać, tylko dojść nie mogę, co tu opuszczono, czy tysiące, czy też jedności, więc nie wiem, z której strony opuszczoną ósemkę dopisać.“

— **Nowy figiel** wymyślony został w Paryżu. Na monetach 2-susowych głowa Napoleona III zmieniona jest bardzo zręcznie na głowę jen. Boulangera z napisem: *Boulanger I Empereur*. Tło jest pozłacane, głowa posrebrzana, szyję przebija dorobione stalowe ostrze szpady, a kilka czerwonych kropel przypomina słynny pojedynek jenerała z Floquetem. Monety te sprzedawane osobno, cieszą się niesłychanym pokupem w Paryżu.

— **Oberwanie się chmury** zaszło 29 hm. w Bernie. Na kilku głównych ulicach z powodu zalania ruch był możliwy tylko wozami.

— **Piszą nam z Paryża:** Ziomek nasz p. Eugeniusz Podhayski, konsul francuski w Janinie, otrzymał krzyż legii honorowej w nagrodę swej długiej i lojalnej służby na Wschodzie.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę d. 1go września: po raz 9-ty: *Kazimierz Wielki i Esterka*, dramat historyczny w 5 aktach, Stanisława Kozłowskiego.

W niedzielę 2go: po raz 109-ty: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny, ze śpiewami, w 5 oddziałach, Wł. L. Anczyca.

We wtorek 4go: po raz 3-ci: *Pospolite ruszenie*, komedya w 4 aktach, Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

We czwartek 6go: po raz 8 my: *Dziwak*, komedya w 5 aktach, Aleksandra Mańkowskiego.

— Dnia 30go sierpnia pogoda; termom. od 15·4 doszedł do 24·0 C. Barometr trochę opadł; o godzinie 7ej rano d. 31go stan jego był 744·2 millim., term. 14·5 C. — Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 1go września: św. Idziego op. w.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Zniżenie taryf na kolei Karola Ludwika.

Dziennik rozporządzeń Ministerstwa handlu ogłasza zniżenie taryf na kolei Karola Ludwika dla zboża galicyjskiego; zniżenie to wynosi 10 do 12 centów za cetnar metryczny, czyli 10 do 12 złr. za wagon i jest ważne dla wszystkich stacyj wschodnich, tudzież większych stacyj zachodnich, oraz kolei lokalnej Jarosław-Sokal.

Ceny zboża.

Na giełdzie wiedeńskiej notowano wczoraj następujące ceny: pszenica na jesień od 8·32 do 8·28; pszenica na wiosnę od 9·15 do 9·09; żyto na wiosnę od 6·75 do 6·72; żyto na jesień od 6·22 do 6·25; owies na jesień od 5·80 do 5·82; owies na wiosnę od 6·20 do 6·22 złr.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 31 sierpnia.

Stała tendencya, jaka na jarmarku zbożowym w Wiedniu w ostatnim dniu zapanowała, przenosząc się na targi prowincyonalne, wywołała ogólną zwyżkę cen.

Pomimo to targ dzisiejszy u nas był raczej słabszy od poprzednich, gdyż wobec ukończenia najpilniejszych robót, dowozy zaczynają się wzmagać a kupujący korzystając z tego, usiłują powstrzymać nagłe podnoszenie się cen i dlatego ograniczają się w zakupnach, tem więcej, że już wcześniej znaczne ilości zboża zakupili. Ceny ostatnie utrzymały się wprawdzie, lecz chęć do kupna, zwłaszcza co do jęczmienia, który doszedł do cen bardzo wysokich, dzisiaj osłabła widocznie.

Płacono za pszenicę białą od 7·30 do 8·15 złr., za czerwoną od 7·25 do 8·10 złr.; za żółtą od 7·25 do 8·10 złr., za żyto od 5·75 do 6·20 złr.; za jęczmień od 5·25 do 6·75 złr.; za owies od 5·30 do 5·80 złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pogorzelców Tarnobrzega nadesłał Dr A. Bieńczewski z Jasła 5 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1673)

Trzeba zawsze uważać, ażeby krew była zdrową. Lublana (w Krainie). W odpowiedzi na Pański list donoszę Panu, że przysłane mi w zeszłym roku pigułki szwajcarskie aptekarza Rysz. Brandta mnie i mojej żonie w uporczywem zatkaniu stolca bardzo dobrze pomogły, za co też Panu serdecznie dziękujemy. Pigułki te działały znakomicie u mnie i u mojej żony nietylko w zatkaniu, lecz także w odświeżeniu krwi. Z szacunkiem *Jan Kremzar*, Bahnhofgasse 12.

Pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta są do nabycia w aptekach, pudełko po 70 cent., w Krakowie w aptece Leona Rosnera, jednak należy uważać dokładnie na biały krzyż w czerwonem polu i imię.

Ostatnie wiadomości.

Z Rzymu donoszą do *Corr. de l'Est*:

Wilhelm II wyszle list do Papieża, jak tylko dotknie się dawnego terytoryum papieskiego, donoszący o zamierzonej w Watykanie wizycie; do Watykanu przybędzie nie z Kwirynału, ale z ambasady niemieckiej i w powozie ambasady. Cesarz przyjął inne szczegóły etykiety, postanowione przez Papieża. P. Crispi nalegał na ks. Bismarka i hr. Solms, aby nakłonili arcyksięcia Rudolfa do przedsięwzięcia wspólnie z cesarzem Wilhelmem podróży do Rzymu. Rząd niemiecki odmówił wdania się w tę rzecz. Oczywiście nie ręczymy wcale za to doniesienie. Dalej piszą, że p. Crispi nakazał biuru prasowemu, aby dzienniki nie rozwodziły się nad jego podróżą. Słowem pokazuje się, że nie otrzymał od ks. Bismarka tego, po co jeździł, to jest, istotnego poparcia przeciw Papieżowi i Francyi.

Z Gmunden donoszą, że trzy siostry odbyły spacer w powozie do Satori. Powoził sam ks. Cumberland. Odbyto przechadzkę po tym ślicznym parku, ks. Cumberland prowadził pod ramię cesarzową rosyjską. Wieczór był obiad u królowej hanowerskiej. Na drugi dzień przedsięwzięto spacer do myśliwskiego pałacyku „Waidmannsruh“. Ks. Cumberland, następca tronu rosyjski i dwie córki ks. Walii jechały konno. Wieczór miano się udać do teatru na przedstawienie *Porwania Sabinek*.

Nominacyę p. Bennigsena na gubernatora Hanoweru podczas gdy już liczy 64 lat i jest głośnym przywódcą narodowo-liberalnych, poczytują niektóre organa tego stronnictwa za wypadek nie zwiększający jego znaczenia. Była ona prawdziwą niespodzianką, a teraz wiemy, po co Bennigsen jeździł do Friedrichsruhe. Nominacya miała być powzięta w celu zmniejszenia powodzenia konserwatystów przy wyborach w Hanowerze.

W Dreźnie podczas bytności cesarza Wilhelma, jakaś zapalona wielbicielka hegemonii pruskiej ofiarowała mu na ulicy kielich jabłecznika; w tej samej chwili inna rzuciła z okna bukiet, który trafił w kielich i wypróżnił go z napoju przeznaczonego dla monarchy.

Z Tegernsee donoszą 29 sierpnia, iż na życzenie księżny jubilatki, matki cesarzowej Elżbiety, zaniechano wszelkich uroczystości z powodu 80 rocznicy jej urodzin. Cesarz Franciszek Józef przybył 28 sierpnia o wpół do dziesiątej zrana; pierwsza powitała go jubilatka z balkonu zamku; po półgodzinnym pobycie udał się cesarz do Kreuth, gdzie znajduje się cesarzowa.

Cesarzowa Fryderykowa przybyła wraz z córką księżniczką Wiktoryą we wtorek do Drezna i zwiedziła zamek Albrechtsburg, który podobno zamierza kupić czy wynająć.

W Zofii aresztowano dwóch Rosyan, dawnych podoficerów, Ballaszkuka i Dabiuszkę, których rozbójnik Sawow odwiedził był zaraz po przybyciu do Zofii. Aresztowano również fiakra Rosyanina, którym Sawow jeździł.

Boulanger w rozmowie z współpracownikiem *Gauloisa* oświadczył z powodu wieści o jego wizycie u ks. Napoleona i dowiódł, że jego własna policya jest lepszą, niż rządowa p. Floqueta.

National-Ztg potwierdza doniesienie *Börsen-Ztg* o potępieniu przez cesarza Wilhelma antisemityzmu.

Ambasador austro-węgierski, Calice, odjechał za urlopem do Konstantynopola. — Królowa Izabella przybyła do Monachium.

Konsystorz belgradzki ma dziś roztrząsać sprawę rozwodu.

Telegramy własne „Czasu“.

Poznań 31 sierpnia. Miasta zachodnich Prus protestują przeciw narzucaniu im nauczycieli z Poznańskiego. Rząd ma prawo zatwierdzać tylko nauczycieli, ale miasta mają prawo wyboru.

Wiedeń 31 sierpnia. Bawi tu przybyły z Reichenau namiestnik Zaleski.

Wiedeń 31 sierpnia. Ze źródeł bezpośrednich podaję ten znaczący szczegół, że tak we Friedrichsruhe jak i w Eger żaden ze sekretarzy ks. Bismarka, Crispiego i hr. Kalnokiego do żadnej czynności, nawet najmniejszej dyplomatycznej wzywany nie był. Konferencye były wyłącznie ustne, nie wymagały żadnych notowań, ani depesz. Że ani nic pilnego, ani nic nowego nie zaszło, dowód i w tem, że hr. Kalnoky po zjeździe w Eger spędził cały dzień na prywatnych na wsi odwiedzinach, zanim do Wiednia wrócił.

Wiedeń 31go sierpnia. Rząd przygotowuje projekt uchylenia prawa patronatu oraz przywiązanych doń ciężarów.

Cesarz Franciszek Józef może dopiero jutro, powracając do Wiednia, powita po drodze carowę w Gmunden.

Berlin 31go sierpnia. W całej armii niemieckiej wprowadzonym zostanie niebawem nowy regulamin ćwiczeń. Towarzystwo wschodnio-afrykańskie otrzymało pozwolenie dla wschodniej Afryki wydawać papierowe pieniądze. Kongres niemieckiego „*Colonial-Gesellschaft*“ odbędzie się w Wiesbaden 11go września. Wyprawa do Emina baszy ma być w ten sposób urządzoną, że na całej przestrzeni wschodniej Afryki, należącej do sfery niemieckiego protektoratu, założony zostanie szereg stacyj aż do jeziora Ukerewee. Koszta 600,000 m. są już zapewnione.

Berlin 31 sierpnia. W dyplomatycznych korespondencyach zostało przyjętem, że wyrażenie „równowaga na morzu Śródziemnem“ jest identyczne z wyrażeniem *status quo*.

Berlin 31 sierpnia. Deputowany Antoine ogłosił, że podany przez *Nordd. Allg. Ztg* list, jakoby od mera w Bone do niego, jest apokryfem; listu nie otrzymał, mera nie zna. Minister marynarki zamówił znowu 16 łodzi torpedowych w Elblągu.

Paryż 31 sierpnia. Po wyjeździe Boulangera prowadzi całe biuro Thiibaud i udaje się w tym celu codziennie od g. 10 do 2 do Neuilly, do willi hr. Dillon.

Rzym 31 sierpnia. Nakazano największy pośpiech w budowie kolei żelaznej strategicznej z Parmy do Spezzi, oraz spisy lekarzy na wszelkie wypadki rozporządzalnych.

Londyn 31 sierpnia. Wskutek nagłego spadku Nilu i braku wody znaczna część zbiorów przepadnie.

Londyn 31 sierpnia. W dwóch hrabstwach zniesiono filie ligi narodowo-irlandzkiej, a w 3ch okręgach zaprowadzono stan wyjątkowy.

Petersburg 31 sierpnia. Z powodu oczekiwanego przyjazdu cara zostały z Tyflisu i ze wszystkich miast leżących po drodze wydalone wszystkie osoby, zostające pod nadzorem policyjnym.

Konstantynopol 31go sierpnia. Arnauci z okręgu Saloniki zrabowali jednę wieś i 30 domów spalili.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31 sierpnia. *Fremdenblatt* dowiaduje się z kompetentnego źródła, iż pogłoski, które się niedawno pojawiły, o obsadzeniu rozmaitych dyplomatycznych misyj, opierają się jedynie na dowolnych kombinacych.

Berlin 31 sierpnia. Arcyksiążę Karol Ludwik i tegoż małżonka udali się wczoraj po obiedzie u cesarza do mauzoleum w Charlottenburgu i zabawili tam, modląc się, przez krótki czas.

Berlin 31 sierpnia. Jak się dowiadują, został zamianowany król szwedzki admirałem *à la suite* niemieckiej marynarki.

Berlin 31 sierpnia. Przy wyborach do parlamentu z 6-go berlińskiego okręgu wyborczego został wybrany w miejsce Hasenclevera według dotychczasowego obliczenia, socyalista Libknecht, a to 26,067 głosami na 41,791 głosujących.

Paryż 31go sierpnia. Królowa serbska wyjechała do Bukaresztu.

Paryż 31 sierpnia. Nota Gobleta, zawierająca odpowiedź na ostatnią notę włoską, obstaje przy zapatrywaniu, iż zmiany panowania zawsze przez traktaty były zatwierdzane. Włochy powinny były zresztą porozumieć się z Francyą, zamiast do Europy apelować. Mocarstwa zobaczą, iż Francya nie oddaliła się od zajmowanego przez się stanowiska, którego każdy rząd musi przestrzegać, jeżli zależy mu na względach, jakie winien jest zaprzyjaźnionemu narodowi, jakoteż obronie swych praw i swej godności.

Paryż 31 sierpnia. Doniesienie Ajencyi Hawasa: Co się tyczy zajścia w niemieckiej ambasadzie, nie było wymiany dyplomatycznych not. Goblet rozmawiał o tem zajściu nawiasowo z niemieckim pełnomocnikiem przedwczoraj podczas zwyczajnego dyplomatycznego przyjęcia.

Londyn 31 sierpnia. Konwencya w sprawie cukru została wczoraj podpisaną. Kilka państw, a między temi i Austro-Węgry, poczyniły zastrzeżenia względem wykonania tej konwencyi.

Petersburg 31 sierpnia. Wskutek polecenia ministra spraw wewnętrznych otrzymał *Grażdanin* pierwsze ostrzeżenie z powodu bardzo niestosownej uwagi o działalności rządu.

Bukareszt 31go sierpnia. Król wraz z małżonką przybył do Sinaia, witany entuzyastycznie.

Kursa. Wiedeń 31 sierpnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 82·—. — Renta austr. srebrna opod. 82 90. — Renta 4% złota austr. 111·80. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 98·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 873·—. — Akcye kredytowe 314·40. — Londyn 123·15 — Napoleony 9·74. — — Dukaty 5·85—. Marki 60 07½. — 5% Renta węg. papier. —·—. 4% Renta węg. złota —·—. — — Losy prem. węg. —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie —·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. —·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. —·—. — Akcye kolei południowej —·—. — Ruble —·—. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: —

Berlin — sierpnia. — Banknoty austryackie —·—. — Krótki Wiedeń —·—. — Banknoty ros. —·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likw. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye austr. kredytowe —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 sierpnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	121 75	123 —
Marki niemieckie	59 75	60 40
Dukat ważny	5 62	5 88
20-to frankówka ważna	9 72	9 80
Imperyał ważny	10 08	10 16
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 60	82 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 —	104 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	90 75	91 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 50	93 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 25	95 25
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	94 50	95 25
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	98 80	99 65
6% „ „ Zakł. kre. zie. w Krakowie 36 let.	89 —	93 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	94 —	97 —
6% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	54 50	56 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 —	99 75
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	211 —	212 75
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	224 —	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	294 —	299 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	22 —	23 25
„ „ Stanisławowa	34 —	35 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 25	19 —
„ „ węgier. „ „	12 —	12 75

Wiedeń 30 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 70	81 90
4⅕% „ srebrna	82 50	82 70
4% „ złota	111 40	111 60
5% „ papier. nieop.	97 60	97 80
3⁶/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 50	134 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 70	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 50
„ „ 1864 „ 100 „	168 75	169 25
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	148 —	148 50
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	113 50	114 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	103 —	— —
Galicyjskie „ „	103 40	104 10
Morawskie „ „	108 50	— —
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 60	105 20
Węgierskie „ „	104 90	105 70
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 90	105 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 —	109 50
Boden-Credit austryackie . . 80 „	253 75	253 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	312 90	313 10
„ Bank węgierski . . . 200 „	306 50	307 —
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	182 —	184 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	515 —	518 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Br.) 600 „	874 —	876 —
Unionbank . . . . 200 „	213 75	214 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	151 —	152 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	97 25	97 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	183 —	183 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	406 —	408 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2473	2478
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	211 25	211 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 50	142 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 25	225 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	165 50	166 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	197 75	197 —
Rudolfa . . . . 200 „ „	192 —	192 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	181 —	182 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	255 —	255 25
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	113 50	113 75
Theissbahn (Cisańska) . . 200 „ „	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . . 200 „ „	171 25	172 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	161 50	162 50
„ Westb. . . . . 200 „ „	170 —	170 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem płn.	125 25	126 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 50	102 —
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 —	103 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	94 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	89 —	91 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „ „	101 25	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	— —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ 52 lat	94 40	94 80
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 50	93 50
5% „ „ Hipot. „ prem.	101 30	101 90
5% „ „ „ „ 40 lat	99 30	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 50	— —
4% „ Banku Hip. prem.	105 50	106 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 30	100 90
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 5%	111 —	112 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . 4%	101 50	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 —	100 60
„ Jarosław 300 „ „	99 30	99 60
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 50	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 —	81 60
„ nieop. „ „ „	90 —	91 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 10	106 60
„ „ Lit. B 200 „ „	105 30	105 90
„ „ E. 1874 200 m. „	131 —	132 —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	— —	124 —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	90 75	91 75
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 30	99 90
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	199 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	147 —	147 75
„ „ złot. 200 złr. 5%	123 50	124 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	105 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	98 75	99 75
„ „ „ II Em. . 200 „ „	87 75	88 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 —	99 50
„ „ złotem . . 200 „ „	— —	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	99 50	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	119 50	120 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	141 75	142 —
„ Węgierskie . . „ 100	129 —	129 50
„ Tureckie . . . fr. 400	19 80	20 —
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 75	8 90
Kredytowe . . . . . „ 100	183 50	184 25
Clary . . . . . . „ 42	60 50	61 —
3⁶/₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	119 —	120 —
Insbruku . . . . . „ 20	25 25	26 —
Keglewicha . . . . . „ 10½	40 —	— —
Krakowskie . . . . . „ 20	22 50	23 —
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	60 50	60 —
Palffy . . . . . . „ 40	64 50	65 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	18 70	18 90
„ „ węgier. „ 5	12 10	12 50
Rudolfa . . . . . . „ 10	21 —	21 50
Salma . . . . . . „ 40	64 75	65 50
Salzburskie . . . . . „ 20	26 25	27 —
St. Genois . . . . . „ 40	66 70	67 30
Stanisławowskie . . . . „ 20	34 25	34 75
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	140 75	141 75
4% „ . . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	42 —	— —
Windischgrätza . . . . „ 21	58 25	59 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 85	5 87
20-frankówki	9 75	9 76
Imperyały rosyjskie	10 11	10 13
Funty szterl. angielskie	12 30	12 35
Liry tureckie złote	11 12	11 14
Marki niemieckie za 100 marek	60 10	60 17
Rubel papierowy za 100 rubli	121 50	122 —

Lwów 29 sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	94 10	95 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	92 50	93 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 —	104 —
4½% „ pożyczki krajowej	91 —	92 —

Warszawa 30 sierpnia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	97 75
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 —
5% „ warszawskie I ser.	— —	96 75
„ „ „ III „	— —	96 —
„ „ „ IV „	— —	95 90
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

(1953-2-2)

Za duszę ś. p.

Kazimierza Sobańskiego

zmarłego dnia 26go sierpnia b. r. w Sumówce na Podolu, odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary,

w sobotę dnia 1go września b. r. o godz. 9 zrana, na które w imieniu Rodziny zaprasza się.

Podziękowanie.

Prześwietnej Kapitule, Szanownemu Duchowieństwu, Szanow. Przyjaciołom, Znajomym i wszystkim, którzy łaskawie odprowadzić raczyli na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki brata mego, ś. p. X. Ignacego Polkowskiego, składam serdeczne Bóg zapłać. (1957)

Antoni Polkowskt.

OGŁOSZENIE.

Rada szkolna miejscowa w Woli Radziszowskiej ogłasza **publiczną licytacyę na budowę szkoły jedno-piętrowej w Woli Radziszowskiej.** — Dzień licytacyi **11 września 1888 roku.** (1958-1-2)

Bliższe warunki można przejrzeć u pana kierownika szkoły w Woli Radziszowskiej.

Rada szkolna miejscowa.

Wola Radziszowska, poczta **Skawina.**

Poszukują umieszczenia

od 1go października:

Nauczyciel domowy, znający język polski, niemiecki, francuski i łacinę, mogący chłopców przygotować do wyższych klas gimnazyalnych:

Francuzka nauczycielka z patentem, biegła w niemieckiem, angielskiem i muzyce;

Niemka katoliczka, nauczycielka z patentem, znająca język francuski, angielski i muzykę:

Nauczycielka Polka, znająca język francuzki. niemiecki z konwersacyą i muzykę.

Bliższej wiadomości udzieli: (1955-1-3)

R. M. KOCZOROWSKI,
KANTOR REKOMENDACYJNY
w Poznaniu.

Konkurs.

L. 305. (1925-1-3)

Przy **c. k. Zarządzie salinarnym** w **Kaczyce** na Bukowinie, jest do obsadzenia **posada lekarza salinarnego,** Dra wszech nauk lekarskich, za rocznem wynagrodzeniem ze strony c. k. skarbu salinarnego 520 złr. i sól deputatową. bractwa salinarnego 100 złr. i gminy Kaczyki 100 złr., razem 720 złr.

Lekarz salinarny ma prawo względnie obowiązek utrzymywania domowej apteki z upoważnieniem wydawania leków dla chorych przynależnych salinie, za złożeniem odnośnych rachunków aptecznych, które rocznie do 120 złr. w. a. wynoszą; również może wykonywać praktykę prywatną bez uszczerbku swych obowiązków salinarnych.

Lekarzowi salinarnemu przydziela się gruntu do własnego użytku około 5 morgów za roczną dzierżawą 25 złr.

Obowiązki lekarza salinarnego wskażą odnośne przepisy sanitarne.

Nadmienia się z naciskiem, że lekarz salinarny ma widoki z zaprowadzeniem ustawy i rozporządzenia z dnia 18go marca b. r. w księstwie Bukowińskiem odnoszących się do organizacyi służby sanitarnej w gminach, czynności lekarza gminno-okręgowego załatwiać, a ostatecznie lekarz salinarny może funkcye lekarza sądowego przy sądzie powiatowym w Solce, jakoteż w tej miejscowości 9 kilometrów odległej, jako miejsca leczniczego, rady lekarskie jako ordynujący lekarz udzielać.

Podania wraz z odnośnemi załącznikami co do wiadomości lekarskich i odbytej praktyki, należy wnosić do podpisanego zarządu salinarnego najdalej **do 15go października b. r.**

Emerytowanym lekarzom wojskowym zostawia się pierwszeństwo.

C. k. Zarząd salinarny.

Kaczyka, dnia 24 sierpnia 1888 r.

Do bezpośredniego sprowadzania polecam **styryjskie wywozowe stołowe owoce** po cenie dziennej i rozsyłam skrzynki na próbę po 5 kilo opłatnie do każdej stacyi pocztowej za gotówkę lub zaliczką, za szlachetne sortowane **jabłka** złr. **1** c. **20, gruszki** złr. **1** c. **50.** — Cenniki darmo i opłatnie. (1962-1-5)

Józef Bauer, Marburg a/D.

Tylko za 6 złr. 75 c.

1 prześcieradło mocne 4 łokcie dług., 2³/₄ szer.
1 prawdziwy płócienny obrus na 6 osób, wielki.
6 „ „ serwetek.
6 „ „ ręczników.
6 „ „ chustek do nosa z kolorową bordiurą lub białych.
6 „ „ ścierek.

Pojedynczo za towar **1 złr. 25 ct.**

M. Schönfeld & Comp. w Pradze,
I., Eisengasse Nr. 6.

Rozsyłka za zaliczką. (1961-1-10)

Wpisy

do c. k. wyższej szkoły przemysłowej

odbywać się będą w dniach 1, 2, 3 i 4 września w godzinach od 9—12 przedpołudniem i od 2—5 popołudniu. (1927-1-3)

Comme les années précédentes j'accepte en pension chez moi quelques élèves. Conversation anglaise et leçons selon le désir des parents. (1956-1-3)

Jusqu'au 1er Octobre s'adresser rue Batory No 26, à partir du 1er Octobre — Rynek główny, Maison de la Banque de Galicie. **Henri Dzlewicki.**

Pięć pokoi, kuchnia i t. d.

z 4 wchodami, na I. piętrze przy ulicy św. Filipa L. 21, (obok XX. Missyonarzy) od 1go października do wynajęcia. (1959-1-3)

Wezwanie.

Znanego w mieście obywatela i właściciela realności pana **S. A.,** wzywam niniejszem do uregulowania zemną rachunku, należnej mi od niego sumy **1096 złr.**

Wezwanie ogłaszam dla uniknięcia na teraz głośnego, a kompromitującego sporu sądowego. Oświadczam wszakże, iż, jeżeli po wezwaniu tem powyż wymienionej sumy nie odbiorę, zmuszony będę całą sprawę zaciągnięcia pożyczki uczynić jawną bez ukrywania nadal nazwiska mojego wierzyciela. (1960-1-2)

Józef Grzybczyk.

Z powodu potrzeby powiększenia siły maszyny parowej, jest **do sprzedania w młynie krzesławickim,** mało co używana

maszyna parowa

najnowszego systemu, o sile 35 koni. — W ruchu oglądać ją można do 15 września b. r. — Bliższa wiadomość w kantorze młyna krzesławickiego w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 11. (1954-1-3)

SWOSZOWICE.

Zakład kąpielowy z wodami siarczanemi otwarty przez cały wrzesień.

Mieszkania dla nowo przybyłych gości tańsze o ¹/₃ część.

W miesiącu wrześniu nie opłaca się taksy kuracyjnej. (1952-1-3)

TOWARY KOLONIALNE

Skład cementu

W. Müldner i Spółka w Tarnowie

poleca

Sztuczne nawozy

po cenach najtańszych. (1811-5-)

wina, porter itd.

BROŃ I PRZYBORY MYŚLIWSKIE.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. **Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [1754-67-]

Sér „La Trapp Port du Salut“

wyrobu Trappistów w Bośnii, odznaczony kilkakrotnie medalami złotemi na wystawach w Paryżu i Londynie, poleca posiadający wyłączną tegoż sprzedaż

Handel pod Obrazem
w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. (1837-6-10)



P. P.

W ostatnich czasach wprowadzają w handel różne firmy pod nazwą

„lampa błyskawiczna“

silnie świecące lampy i palniki, które są na to obliczone, ażeby korzystając ze sławy mojego c. k. przywileju lampy błyskawicznej omamić publiczność.

SCHUTZMARKE · M. H. · BLITZLAMPE

Moją c. k. uprz. lampę błyskawiczną wyrabia dla państwa austryacko-węgierskiego tylko fabryka lamp pana Jerzego Nitzsche w Niedereinsiedl i Wölmsdorf pod Nixdorf w Czechach i ta fabryka puszcza je w obieg handlowy.

Moja c. k. uprzyw. lampa błyskawiczna ma powyższy znak ochronny i podpis **„M. Herrmann“**, na co łaskawie uważać proszę. Naśladowań wszelkiego rodzaju będę najsurowiej ścigał. Z wysokim szacunkiem (1750-2-2)

M. Herrmann w Brzegu (Brieg) w obwodzie wrocławskim.

Skład u pp. **Jakubowskiego** i **Jarry** w **Krakowie.**

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

OGŁOSZENIE.

Do L. 15404/V (1914)

Dostawa materyałów potrzebnych dla linij tutejszego okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, w czasie od 1go stycznia do końca grudnia 1889 r. zabezpieczoną zostanie w drodze pisemnych ofert.

Potrzebnemi są następujące materyały:

a) do czyszczenia maszyn, jakoto: szmaty czyste, konopie, juta, mydło, łój, wełna do czyszczenia i do maźnic;
b) smarowidła: olej roślinny, oleje mineralne, smarowidła twarde, waselina;
c) węgle drzewne;
d) dla służby ruchomej: rożne produkta chemiczne, wyroby powroźnicze, szklanne, szczotki, miotły i materyały kancelaryjne.

Egzemplarze odnośnych warunków dostawy, formularze ofert i szczegółowe wykazy potrzebnych materyałów dostać można w biurach podpisanej Dyrekcyi ruchu.

Oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 c. należy wnieść do c. k. Dyrekcyi ruchu **najdalej do dnia 15 września 1888 r.** do godziny 3 po południu.

Do oferty należy dołączyć podpisany egzemplarz ogólnych i szczegółowych warunków dostawy opatrzony znaczkiem stemplowym na 50 c. za każdy arkusz.

Ceny materyałów dla linij galicyjskich, mają być podane opłatnie do magazynu materyałów w Nowym Sączu, lub też opłatnie do jednej ze stacyj granicznych, jakoto: Oświęcim, Żywiec, Zwardoń, Podgórze i Tarnów; dla linii morawsko-granicznej opłatnie magazyn Mähr. Schönberg lub też stacyj Sternberg, Grulich, Zöptau i Hohenstadt; wreszcie dla linii Ołomunieckiej opłatnie Ołomuniec.

Materyały wymagające opakowania beczkowego, jak nafta, oleje i t. d. mogą być oferowane z beczką jakoteż i bez tejże, w ostatnim jednak razie podać należy te stacyę, do której wypróżniona beczka ma być dostawcy zwrócona.

Wreszcie nadmienia się, że do ofert należy dołączyć próbki oferowanych materyałów, a to stósownie do przepisu podanego w szczegółowych warunkach dostawy.

Kraków, w sierpniu 1888 r.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

Paryżanka, wdowa po prof. gimn., życzy sobie udzielać lekcyj języka francuskiego od 1 września. Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Wolskiej Nr. 21, na parterze. (1946-2-)

Od dnia 1go września rozpoczynają się **kursa malowania** w Seminaryum żeńskiem w Krakowie. (1945-2-4)

A. Bufle.

Powróciłem i zamieszkałem przy ul. Batorego pod Nr. 26 w Krakowie. — Przyjmę jeszcze jednego ucznia.

(1943-4-6) *Czesław Czyński.*

2 panienki

uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą w domu obywatelskim umieszczenie a na żądanie lekcye języka francuskiego i fortepian. — Bliższa wiadomość u pani **Wysockiej** w Krakowie przy ulicy Brackiej pod Nr. 5. (1845-3-3)

Zgubioną została

we wtorek d. 28 b. m. popołudniu, w przejeździe z Podgórza do Łagiewnik, książeczka Kasy Oszczędności w mieście Podgórzu Nr. 1673 na 200 złr., na imię Salomon Tobias. Kroki amortyzacyjne już poczynione zostały. — Znalazca zechce złożyć książeczkę w Kasie Oszczędności w Podgórzu. (1950-2-3)



SKŁAD **fortepianów** Br. **GABRYELSKIEJ** *Rynek Główny l. 35 (Krzysztofory),* sprzedaje po cenie fabrycznej z 5-letnią gwarancyą. **Fortepiany, pianina, harmonie i cytry.**

(1892-7-10)

Z POWODU
kończącej się wkrótce wyprzedaży

Pierwszy krakowski skład płócien krajowych

M. KULCZYKOWSKIEJ
w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski,

poleca do nabycia jeszcze:

Bieliznę dla dzieci wszelkiego wieku; bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa itd.; Wyroby ludowe z Rusi. (1916-2-)

Nieodwołalnie jeszcze tylko 5 dni!

Wielki angielsko-amerykański

cyrk Borna.

Codziennie o godzinie 8 wieczorem wielkie galowe przedstawienia.

Bliższe szczegóły w plakatach.

L. Born
(1922-3-) właściciel cyrku i dyrektor.
Aleksander Boczoń ajent cyrku.

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska

i English school for young ladies

w połączeniu z kursem dalszego kształcenia,

Pensyonatem i Froeblowskim ogródkiem dla dzieci.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 września.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku; również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, gimnastyka, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się, a zgłoszenia będą przyjmowane w lokalu szkolnym (1879-6-10)

przy ulicy Poselskiej Nr. 20.

G. Rehefeld,
właścicielka zakładu.

ZDOLNY SPRĘŻYSTY

zarządca dóbr,

Niemiec, władający językiem polskim, liczący 29 lat, od 11 lat przy gospodarstwie, wolny od wojska, obeznany teoretycznie i praktycznie z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa i machinami rolniczemi, poszukuje z powodu zmienienia dzierżawy swego chlebodawcy zaraz lub od 1/10 b. r. stałej, samoistnej posady, gdzieby się mógł ożenić. Polecenia najlepsze — P. A. Król w Iskrzyczynie udzieli chętnie informacyj. Łask. oferty p. adr. *Hubert Melzer* w Iskrzyczynie, poczta Skoczów w Szlązku austryackim. (1940-2-3)

Sznurówki

pierwszej krakowskiej pracowni

w Rynku pod Nr. 12,

odznaczone medalem ministerstwa handlu, za swoje wyborne wyroby znane z doskonałego fasonu i trwałości materyałów. Są gotowe higieniczne a szczególnie wyroby wzrost poprawiające.

Z prowincyi proszę wzrost opisać a miarę brać na sukni: a) w pasie, b) pod ramieniem do pasa, c) na biodrach, d) w gorsie połowę od środka. **Ceinture** (pasy) od złr. 6—10. **Sznurówki** od złr. 2·20—25 złr. (1085-10-)

Mieszkanie

na pierwszem piętrze,

w ogrodzie, przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 17. widne, suche i zdrowe; złożone z 3 pokoi, kuchni, składu na opał, piwnicy i strychu, — **jest do wynajęcia od 1go października.**

(1913-4-6)

KSIĘGARNIA, SKŁAD,
WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH
I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

poleca

KSIĄZKI SZKOLNE,

mapy, atlasy i globusy.

(1905-3-5)

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spół.

w Krakowie,

zaopatrzona jest we wszystkie

książki szkolne.

Na składzie głównym posiada następujące podręczniki:

Erard Ciechomski W. Gramatyka praktyczna języka francuskiego dla początkujących. 90 cent. (Aprobowana przez Radę szkolną i Ministeryum oświaty do użytku szkol.)
— Podręcznik do konjugacyj francuskich, obejmujący przeszło 80 wzorów, oraz zbiór 2800 czasowników z wskazaniem ich odmiany. 40 cnt.
Historya kraju rodzinnego dla klas niższych szkół średnich, przez L. D. L. 80 cnt.
Kremer Józef. Początki logiki dla szkół średnich. 1 złr. 60 cnt.
Lewicki Anatol. Zarys historyi Polski i krajów ruskich z nią połączonych, wydanie 2gie. 1 złr. 50 cnt.
Molin Jan dr. Gramatyka języka niemieckiego dla szkół średnich, wydanie 3cie. 1 złr.
— Ćwiczenia niemieckie dla I i II kl., wydanie 3cie. 1 złr.
Puszet St. ks. Etyka katolicka. 1 złr. 20 cnt.
Ziemba Teofil dr. Estetyka poezyi. 1 złr. 25 cnt. (1921-2-3)
— Psychologia. 1 złr. 25 cnt.

WYPRAWY

dla Młodzieży szkolnej

poleca w wielkim wyborze (1836-3-5)

KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI
w Krakowie, w Sukiennicach L. 24.

Ceny bardzo niskie.

Organista żonaty, znający się przytem na gospodarstwie rolnem i ogrodnictwie, poszukuje posady od św. Michała. — O łaskawe oferty uprasza pod lit. **J. M.** poste r. **Fulsztyn.** (1944-2-3)

Nauczycielka

z dobremi świadectwami z domów obywatelskich, poszukuje umieszczenia do panienek lub chłopczyków szkół średnich. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod liter. **E. J.** p. **Dobra** koło Limanowy. (1894-4-4)

Zawiadamiam osoby interesowane, że mieszkam obecnie **przy ulicy św. Gertrudy L. 18,** w domu p. *Kamzlera.*

(1933-3-3) **Gostomski.**

NIEMKA

życzy sobie przyjąć lekcye języka niemieckiego za wynagrodzeniem za godzinę dziennie, 4 złr. miesięcznie. Zastać ją można od godziny 3—4 po południu, ul. Floryańska L. 47, II. p. od frontu. (1931-2-4)

Dr Emanuel Rosenblatt

powrócił (1923-2-3)
i ordynuje jak dawniej.

Legawca tresowanego ma na sprzedaż *Wacław Opartny,* ces. król. leśniczy w Niepołomicach. (1919-2-3)

Wystawa wyrobów

ZJEDNOCZONYCH

STOLARZY KRAKOWSKICH,

ul. Wiślna L. 3, dom WP. Rettingera

sprzedaje **gotowe meble do pokoi sypialnych, jadalnych, salonów, budoarów;** oraz przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty **stolarskie,** jakoto: roboty meblowe, fabryczne, kościelne, urządzenia sklepowe, dostarczanie i układanie posadzek; oraz na **roboty tapicerskie** wszelkiego rodzaju, to jest prześcielanie starych mebli, materacy i tapetowania pokoi — **po cenach nader przystępnych,** z poręczeniem za robotę na rok jeden. (1891-4-6)

BOL ZĘBOW

każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i nazawsze słynny **„LITON“,** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (1714-6-)

Wychowawczynie

egzaminowane nauczycielki, obeznane doskonale z językami i muzyką (z Austryi, Półn. Niemiec, Paryża, Anglii) tudzież ogrodniczki Fröblowskie, bony Niemki, Francuski, Angielki, piastunki, panny pokojowe, poleca (1699-15-20)

Mrs. Emily Reisner
erstes u. bestrenommirtes Wiener „Gouvernanten“-Institut (zał. 1860)
teraz w **Wiedniu I. Mozarthof**
Rauhensteingasse Nr. 8.

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rzadca Drukarni *Józef Łakociński.*